Nr. 104 Środa, dnia 17 kwietnia 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Marszałek Piłsudski o zasługach b. premjera

Prof. Bartel udoskonalił technikę pracy państwowej

Wizyty pożegnalne b. szefa Rządu

O godz. 5-ej po poł. p. Marszałek Piłsudski zaprosił na herbatę prof. K. Bartla i członków jego gabinetu oraz premjera K. Świtalskiego wraz z pp. ministrami.

Do prof. Bartla p. Marszałek zwrócił się z następującemi słowami:

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

„Panie Kazimierzu. Wśród wielu rzeczy, które przeżyłeś ostatnio, tę najważniejszą wspomnę wśród spraw dokonanych przez Ciebie: technikę pracy państwowej, która stała się dzięki Tobie znacznie wyższa, niż dawniej.

Polska technika państwowa stała na stopniu niskim i gorsza była od techniki najgorszego z państw. Pod tym względem starania Twoje stworzyły to, że Polska jest obecnie niekiedy podziwiana pod względem umiejętności rządzenia. Spotykałem nieraz ludzi, z którymi o rzeczach państwowych rozmawiałem i z którymi po Tobie nie umiałem się porozumieć.

Nie brali oni pod uwagę tego, że za Twoich czasów wieleśmy odskoczyli od tamtych dni, gdy jeszcze najgorsze państwo było pod względem techniki rządzenia lepsze od nas. Ty sam może nie doceniasz swych zasług wobec państwa, ale państwo może istnieć tylko wówczas, gdy umie się rządzić.. Teraz Ty wyjeżdżasz, celem ratowania Twego zdrowia. Po odzyskaniu zdrowia wrócisz znowu do nas, niech więc zginą Twoje nerwy i Twoje nerki".

W odpowiedzi na to p. Bartel powiedział:

ODPOWIEDŹ P. PROF. BARTLA.

„Czcigodny Panie Marszałku i szanowni koledzy. Najprzód złożyć muszę najserdeczniejsze dzięki za słowa p. Marszałka do mnie zwrócone. Uznanie Marszałka było zawsze dla mnie i kolegów moich największą nagrodą za pracę.

Służyliśmy wszyscy sprawie publicznej pod przewodnictwem Twoim, p. Marszałku, i życzenia Twoje były dla nas świętym rozkazem, bo odnosiliśmy się do Ciebie jak do wodza narodu z pewnem nabożeństwem.

Stosunek mój i kolegów moich do Ciebie nie jest stosunkiem podwładnych do przełożonego, lecz stosunkiem zwykłych ludzi do wielkiego człowieka.

Stoję i zawsze gotów będę do Twej dyspozycji na każdem stanowisku, które Marszałek mi wskaże, oddam Ci wszystkie swe siły i zdolności jako wodzowi narodu. Czuję się Twym podwładnym urzędnikiem i żołnierzem i chciałbym, abyś to oświadczenie przyjął tak szczerze, jak je składałem".

Pułkownik Pieracki podsekretarzem Stanu

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ustąpi z zajmowanego dotychczas stanowiska podsekretarz stanu, p. Jaroszyński, na którego miejsce powołany zostanie płk. Pieracki.

P. Jaroszyński obejmie stanowisko dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, opróżnione wskutek śmierci ś. p. wojewody Mecha.

Podsekretarjat Stanu Min. W. R. i O. P. nie będzie obsadzony

Podsekretarjat stany w Ministerstwie W. R. i O. P. po mianowaniu p. d-ra Czerwińskiego ministrem. nie zostanie obsadzony.

U p. Marszałka Senatu

Dnia 15 b. m. w godzinach popołudniowych b. premjer p. K. Bartel, złożył wizytę pożegnalną marszałkowi Senatu, p. Szymańskiemu, a dziś w południe marszałkowi Daszyńskiemu, przyczem obaj mężowie odbyli blisko godzinną konferencję.

W klubie sprawozdawczym

Po wizycie u marszałka Szymańskiego zjawił się b. premjer Bartel w towarzystwie referenta prasowego prezydjum Rady Ministrów, p. Hładkiego, w klubie sprawozdawców parlamentarnych.

Przy wejściu powitał go prezes klubu Bazylewski i wiceprezes Wierzyński. P. Bartel wygłosił do członków klubu pożegnalne przemówienie, w którem wspomniał m. in., że niema żalu do dziennikarzy i że serdecznie za wszystko im dziękuje, zapewniając, że wszystkie jego działania traktował pod kątem interesów państwa, nigdy zaś — własnych.

Wizyta u marszałka Sejmu

O godz. 12-ej w południe b. premjer Bartel złożył pożegnalną wizytę marszałkowi Sejmu, p. Daszyńskiemu.

Śniadanie u p. Prezydenta

Wczoraj po południu ustępujący premjer Bartel wraz z małżonką złożył wizytę pożegnalną p. Prezydentowi Mościckiemu.

P. Prezydent zaprosił p. prof. Bartla na obiad, spożyty w najbliższem gronie rodziny.

Zmian w Min. Skarbu nie będzie

Wszelkie wiadomości o zamierzonych jakoby zmianach na wyższych stanowiskach w Ministerstwie Skarbu są niezgodne z rzeczywistością.

Kierownik Min. Skarbu o swych zamierzeniach

Płk. Matuszewski będzie kontynuował program b. min. Czechowicza

WARSZAWA, 16.4. Nowy kierownik Min. Skarbu, p. Ignacy Matuszewski, ogłosił dnia 16 b. m., t. j. w dniu objęcia swego urzędowania do dyrektorów departamentów i dyrektorów instytucyj podległych Min. Skarbu, następujące przemówienie:

Przystępując do kierowania resortem, z którego pracą dotychczas stykałem się sporadycznie i zdaleka, czuję się w obowiązku powiedzieć w kilku zdaniach, jak pracować pragnę. Chcę, aby Panowie zapoznali się z metodami, jakie stosować zamierzam. Ustępujący rząd, jak i wszystkie poprzednie od roku 1926 działające rządy, zostawia po sobie skarb zasobny, kasy pełne, walutę ustabilizowaną. Tym samym działalność rządu poprzedniego, w którym tak długo tekę skarbu piastował min. Czechowicz, daje nam najcenniejszą, gdyż na praktyce opartą, wytyczną.

Trzymać się za tem będziemy wskazań, które okazały się już skutecznemi, unikać gwałtownych, przez życie nie wskazanych zmian.

Równą troską, przyświecającą działalności skarbu w tych chlubnych dlań latach, a która, wierzę, stała się już zasadą nie do obalenia w przyszłości — była równowaga budżetu państwa.

Równowaga budżetu opiera się na stosowaniu nie tylko przez ministra skarbu, ale przez wszystkich, którzy administrują pieniądzem skarbowym. To też choć każdy członek rządu winien mieć swobodę wykonywania budżetu, będę obserwował pilnie konjunktury i akcentował ewentualną konieczność zmian, któreby wymagały odstępstw od przewidzianego planu w kierunku przykrego, ale niezbędnego zmniejszenia wydatków.

Brak doświadczenia w pracy skarbu, z czego zdaję sobie sprawę, wytwarza w mojem osobistem ustosunkowaniu się w administrowaniu groszem państwowym zdwojoną ostrożność.

Być może, że tam, gdzie chodzi o rozpoczynanie zamierzonych prac, pociągających za sobą zobowiązania na przyszłość lub o bezpośrednie zaciąganie nowych zobowiązań — tam ostrożność będzie pożyteczna. To co powiedziałem Panom dotyczy działalności min. skarbu jako poborcy i administratora pieniędzy państwowych. Inne dziedziny pracy min. skarbu połączone są z zakresem pracy innych ministerstw gospodarczych jako całości.

Równowaga budżetu, oszczędność, przystosowanie się do realnych możliwości kraju — te bazy, o których mówiłem Panom przed chwilą, są prawdami elementarnemi.

Wytężę energję i decyzję, której mi nie zabraknie, aby trudności opanować. Jestem pewien, że Panowie uczynią to samo.

W ten sposób uda się nam osiągnąć to, co jest wspólnym naszym celem: obsłużyć dobrze i uczciwie państwo na jego odcinku skarbowym.

Będę szczęśliwy, jeśli uda mi się osiągnąć to, co jest jedynym celem osobistym, jaki mam, podejmując tę pracę: osiągnięcie szacunku ludzi, którzy obdarzyli mnie zaufaniem, szacunku społeczeństwa, szacunku Panów. — (PAT)

Echa memorjału łódzkich przemysłowców

Przechwałki prasy berlińskiej o potędze Bremy i Hamburga

...BERLIN, 16 kwietnia. — (ATE) — Prasa berlińska, donosząc o memorjale łódzkich związków przemysłu włókienniczego, który to memorjał wzywa do zawierania wszystkich kontraktów z dostawcami wełny w ten sposób, żeby transporty kierowane były przez Gdańsk i Gdynię, z pominięciem Bremy i Hamburga, wyraża powątpiewanie, czy krok ten może osłabić konkurencję Bremy i Hamburga.

Niemcy i bolszewicy w roli pacyfistów

wzniecają niebywały zamęt w pracach komisji rozbrojeniowej

GENEWA, 16.4. Dziś na pierwszem posiedzeniu komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej zabrał głos przedstawiciel Niemiec, hr. Bernsdorf, który sprzeciwił się i ostro zaprotestował przeciwko porządkowi obrad i prac komisji, zaproponowanemu przez przewodniczącego komisji, Loudona.

Przedstawiciel Niemiec domagał się mianowicie, aby niezwłocznie przystąpiono do drugiego czytania konwencji rozbrojeniowej. W dalszej dyskusji zabrał głos Litwinow, zaznaczając, że tylko projekt sowiecki może rozwiązać wszystkie kwestje rozbrojeniowe jak również i memorandum niemieckie, oraz, że projekt komisji jak i sowiecki winny być rozpatrywane oddzielnie. Delegat Turcji zaproponował, aby projekty sowiecki, chiński i turecki były przedmiotem obrad jeszcze przed przystąpieniem do II-go czytania konwencji rozbrojeniowej. Po ożywionej dyskusji na temat programu prac wypracowanego przez komisję, został zatwierdzony program w brzmieniu komisji. Jutro komisja zajmie się rozpatrywaniem projektu sowieckiego.

Polak-burmistrzem miasta amerykańskiego

Nasi rodacy stanowią tam 60 proc. ludności miasta

WARSZAWA, 16.4. W ubiegłym miesiącu odbyły się wybory do rady miejskiej w miasteczku Depew, odległem o 15 mil od Bufalo. oPraz pierwszy w historji wspomnianej osady, w której Polacy liczą 60 procent, wybrany został burmistrzem Polak, p. Józef Dworzanowski.

Pozatem radnym miejskim, na ogólną liczbę trzech wybrany został również Polak, p. Rogacki. Do sukcesu Polaków przyczynił się silny udział w wyborach ludności polskiej, która dotychczas pomimo swej większości nie przeprowadziła nigdy Polaka. Jest to trzeci wypadek w tamtejszym okręgu, że Polak wybrany został na burmistrza miasta, gdyż takie stanowisko osiągnęli Polacy w roku 1927 w Dunkirk.

Zamach na wicekróla Indyj

Podpalenie podkładów kolejowych

LONDYN, 16.4. Z Kalkuty donoszą, że gdy pociąg wicekróla Indyj, zdążający do Dehra Dun, znajdował się w pobliżu Hardwaru, zauważono, iż na niewielkim moście kolejowym płoną podkłady.

Pociąg musiano zatrzymać, poczem ugaszono pożar i po godzinnym postoju podróż mogła się odbywać w dalszym ciągu.

Jak stwierdzono, spaliło się 18 podkładów.

Dotychczas nie zdołano ustalić przyczyny pożaru w miejscu zupełnie pustem i odosobnionem. Przypuszczają, że pożar był dziełem nacjonalistów hinduskich i miał spowodować katastrofę pociągu wicekróla.

Niemcy łamią konwencję genewską

Zastrzeżone prawa języka polskiego są zuchwale deptane

Przedstawiciele rządu niemieckiego, a także stojąca pod jego wpływem prasa codzienna, od dłuższego czasu prowadzą propagandę antypolską w tym kierunku, że Polska jest jakoby dla swoich obywateli niemieckich niesprawiedliwą, gdy natomiast prawa mniejszości polskiej w Niemczech są z niezwykłą starannością przestrzegane, jakkolwiek Niemcy pod tym względem nie przyjęli żadnych zobowiązań. Zuchwałe twierdzenia tego rodzaju wprowadzają oczywiście w błąd opinję europejską i szkodzą Polsce.

Do licznych dowodów, jak ta sprawa przedstawia się w rzeczywistości, a w szczególności zaś na dowód, że Niemcy na wet tam gdzie międzynarodowy układ zapewnia mniejszości polskiej ochronę, gwałcą w zasadniczy sposób przyjęte zobowiązania konwencja genewska na G. Śląsku), przytaczamy w dosłownem tłumaczeniu dwa urzędowe akty, wydane przez niemiecki urząd skarbowy w Zabrzu — przemianowanem na „Hindenburg".

Nadmienić należy. że wskutek podziału G. Śląska na część polską i niemiecką jednolita dawniej gmina gospodarcza Ruda, została podzielona i to w ten sposób, że część przemysłową tej gminy przyznano Polsce, a większa część gruntów ornych, łąk i pastwisk przypadła Niemcom.

Obecnie władze skarbowe w Niemczech nakładają na obywateli zamieszkałych w polskiej części bardzo wysokie podatki od objektów będących ich własnością w obrębie niemieckiego Śląska. Interesowani opierając się na postanowieniach konwencji genewskiej i wyraźnych umowach między Rządem rzeszy niemieckiej, a Polską przeciw niesłusznie wymierzonym podatkom wnieśli odwołanie do władz niemieckich, a jak się te sprawy tam załatwia ,tego dowodem następujące dokumenty:

1) Zabrze, 12 marca 1929 r. Urząd Skarbowy Zabrze. Do Pana Antoniego Pandela w Rudzie. Wzywam pana uprzejmie o przedłożenie odwołania w języku niemieckim najpóźniej w ciągu dni 14-stu gdyż w przeciwnym razie z przykrością nie będę mógł pańskiego odwołania rozpatrywać. Naczelnik urzędu skarbowego: Klasse ,asystent Ziegler".

2) Zabrze, 6 marca 1929 r. Urząd skarbowy Zabrze. Do p. Franciszka Krusela w Rudzie. Pańskie pismo z dnia 2 lutego br .doręczone tutaj dnia 2 marca br. napisane jest w języku polskim. Wzywam pana uprzejmie, jeżeli pan oczekuje pomyślnego załatwienia swych listów, aby pismo to wniósł tutaj w języku niemieckim. W przeciwnym razie pozostanie ono bez rozpatrzenia. Naczelnik urzędu skarbowego: Klasse, sekretarz Komos".

Czy zatem konwencja genewska obowiązuje w niemieckiej części G. Śląska? I czy prawdą jest, że Niemcy ją lojalnie wykonują?

Olbrzymi pancernik niemiecki

wywołał niepokój w Ameryce

LONDYN, 16.4. Biuro amerykańskiej żeglugi i marynarki w Waszyngtonie w swym oficjalnym organie pisze, że nowowybudowany pancernik niemiecki „A" wywołał przewrót w dotychczasowem budownictwie okrętów i zbrojeń morskich. Wybudowanie tego pancernika prze Wybudowanie tego pancernika przez Niemcy stwarza niezbędną konieczność rewizji dotychczasowych umów, dotyczących rozbrojenia. Nowowybudowany pancernik pozostawił w cieniu wszystkie dotychczas wybudowane pancerniki amerykańskie i projektowane do budowy. Wykończenie tego pancernika jest niezwykłem wydarzeniem i przewrotem w technice morskiej — wojennej.

Sowiety kupują w Ameryce

BERLIN, 16.4. Wielkie wrażenie w miejscowej prasie wywarła wiadomość o pierwszej tranzakcji Sowietów z Ameryką. Mianowicie komisarjat ludowy dla spraw komunikacji zawarł umowę z amerykańską fabryką szyn i lokomotyw „Baldwin Word"na dostarczenie szyn i lokomotyw dla kolei sowieckich. Powyższa firma amerykańska udzieliła Sowietom długoterminowego kredytu.

Bakcyle szkarlatyny

Doniosłe odkrycie uczonego

RYGA, 16.4. Z Moskwy donoszą, że profesorowi uniwersytetu w Permie Gramysłowowi udało się po czteroletnich badaniach wykryć bakcyl szkarlatyny. Przeprowadzone eksperymenty potwierdziły wynalazek Gramysłowa i stwierdziły, iż przyczyną szkarlatyny były bakcyle, wytwarzające się na s' órze. Wynalazek ten ma wielkie znaczenie w zwalczaniu szkarlatyny.

Wybuch w kinie

Operator spalił się w kabinie

RZYM, 16.4. W jednym z tutejszych kinoteatrów wybuchł wczoraj wieczorem pożar, spowodowany wybuchem zwojów filmowych.

Wśród widzów powstała niebywała panika, wszyscy rzucili się ku wyjściom, tratując się wzajemnie. Liczba rannych narazie jest nieznana.

Operator spalił się w swej kabinie..

Strzały armatnie

na plaży w Miami

LONDYN, 16.4. Z Waszyngtonu donoszą, że motorówki amerykańskiej policji, ścigające okręty i łodzie przemytników alkoholu, zmuszone zostały do oddania szeregu salw z armat. Wskutek złego nastawienia celownika u dział strzały padały na wybrzeże, niszcząc szereg domów. Szereg strzałów padło na plażę słynnej miejscowości kąpielowej Miami, wywołując popłoch wśród licznych kuracjuszy, składających się przeważnie ze znanych miljonerów amerykańskich. (ATE)

Rozruchy chłopskie w Sowietach

Włościanie napadają na urzędników

RYGA, 16. 4. — Z Charkowa donoszą, że w okręgu Niżeńskim we wsi Komarówka wybuchły rozruchy chłopskie na tle organizowania komuny rolnej. Tłum włościan napadł na członków sowietu i geometrów, nie dopuszczając ich do pomiaru ziemi przyczem przewodniczący sowietu Bojko został zamordowany. Siedemnastu włościan zaaresztowano.

We wsi Stepanówka koło Kijowa został zamordowany w skrytobójczy sposób działacz komunistyczny Bondarewski. Sąd sowiecki w Dniepropietrowsku skazał na karę śmierci dwuch włościan za zabójstwo przewodniczącego sowietu Jakowlewa.

Trzęsienie ziemi w Szwecji

wyrządziło znaczne szkody

SZTOKHOLM, 16. 4. — W prowincji szweckiej Noorland odczuto na przestrzeni 150 klm. duże trzęsienie ziemi, które trwało wprawdzie krótko, ale było tak silne, że domy chwiały się, szyby wylatywały, a w mieszkaniach obrazy spadały ze ścian.

W pobliżu miejscowości Pitea, utworzyła się szeroka i głęboka na 200 metr. szczelina w ziemi, która czyni wrażenie szybu kopalnianego. Szczelina ta przerwała szosę, oraz dwie drogi polne tak, że wszelka komunikacja na tych drogach jest przerwana.

Szkody są znaczne. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Po pięciu latach strasznej katorgi

powrócił z niewoli sowieckiej polski policjant

Do Polski przybył w ostatnich dniach z Rosji sowieckiej jeden z tych nieliczników więźniów, który wytrzymali potwor ne więzienie na wyspach Sołowieckich, czyli t. zw. w gwarze sowieckiej „Sołowki".

Jest to posterunkowy policji państwowej Joachim Biłas.

Do niewoli sowieckiej dostał się w sposób następujący: „Dnia 18 czerwca 1923 roku pełnił Biłas służbę na pograniczu w powiecie nieświeskim. Patrolując swój odcinek graniczny zabłądził wśród lasu i mokradeł. Nie mogąc znaleźć wyjścia zaczął wzywać pomocy. Wówczas z za krzaków wyskoczyli żołnierze sowieckiej straży granicznej i wzięli Biłasa do niewoli.

Nie pomogły tłumaczenia, iż nie wiedział, że przekroczył granicę, że na ziemi sowieckiej znalazł się przypadkowo. Biłasa wywieziono do Mińska i stawiono przed sąd GPU. Tam z całą bezwzględnością skazano go na 5 lat zesłania na „Sołowki".

W ponurym klasztorze, zamienionym na sowieckie więzienie, wśród straszliwej podbiegunowej temperatury, na ciężkiej pracy katorżnej, posterunkowy Biłas wytrwał 5 lat długich jak wieczność. Wreszcie zwolniono go i odstawiono do granicy polskiej.

Nieszczęsny skazaniec zupełnie zrujnowany fizycznie, przybył do Nowogródka, gdzie zaopiekowały się nim władze.

Zatarg dyplomatyczny

między Stan. Zjednoczonemi a Hiszpanją

PARYŻ, 16.4. Pomiędzy St. Zjednoczonemi a Hiszpanją doszło do interwencji dyplomatycznej na skutek aresztowania obywatela St. Zjednoczonych, ożenionego z Hiszpanką, a aresztowanego za krytykę rządów Primo de Riviery. Poseł amerykański w Madrycie domagał się zwolnienia aresztowanego. (ATE)

Walki w Meksyku dobiegają końca

LONDYN, 16. 4. — Donoszą z Mexico City, że rząd przedsięwziął energiczną akcję celem zupełnego stłumienia ruchu powstańczego. Około 10.000 wojska zostało wysłanych na północ, gdzie znajduje się główne ognisko powstania. Panuje przekonanie, że w najbliższych dniach dojdzie do rozstrzygających wydarzeń. Siły powstańców mają się zmniejszać z dniem każdym. (ATE)

Bolszewicy kradną

Nadużycia w misjach handlowych

MOSKWA, 16. 4. — Sowieckie misje handlowe poza granicami ZSRR. przechodzą przez epidemję defraudacyj i nadużyć. Po wielomiljonowych defraudacjach i nadużyciach w Paryżu i Atenach, wykryto wielkie nadużycia w sowieckiej misji w Teheranie. Kilkunastu urzędnikom misji udzielono dymisji.

Tabela wygranych

V-ta klasa 31 dzień ciągnienia

Los Nr. 24504, na który padła wczorajszym ciągnieniu premja 400.000 zł., i 20 tys. zł. znajduje się w kolekturze Zeligsona w Radomsku. Jest to mała kolektura, posiadająca zaledwie 40 losów.

Zł. 15.000 na nr. 151182
Zł. 10.000 na nr. 69467
Zł. 5.000 na nr. 82525
Zł. 2.000 na nr, 60860

Po zł. 1.000: na n-ry 6498 13158 23087 34932 46263 65962 67731 80898 103112 113676 118253 124085 147846 172137

Po zł. 600: 6257 8672 13686 17628 21541 23731 30527 44106 52531 59085 61393 64387 69803 76139 93311 93800 99522 109045 119010 119451 131693 137692 149981 159477

Zł. 500: 2519 4439 4860 5031 5121 5676 6075 6597 7829 11286 11369 12636 12674 12773 13018 15490 17114 18089 18273 18528 18642 20590 21488 22664 25946 27124 27142 27628 28248 29290 30180 30240 31865 35991 36445 37760 40080 40924 41421 41518 42332 45119 45975 50264 50665 51000 51740 57094 58072 59437 60530 61874 63616 64956 64997 65887 68015 68969 70882 71493 72910 73864 75930 76516 76963 78378 79294 79972 80135 80263 82276 82653 85347 89545 96646 97213 98021 99041 99789 100529 102761 102850 103486 105828 105889 109636 114842 114860 115220 115416 117730 110540 121238 121311 123751 124310 125249 126218 127073 128084 128875 129116 136558 139929 147038 146700 146970 147231 151829 152225 152333 152803 153554 154077 154628 155251 155681 156447 157051 158077 160537 163877 164525 168657 170104 171452 173759 173983 165746

Każdy numer — jedno przegrane życie

Tajemniczy cmentarz w Monte-Carlo

Bezimienne prostokąty — grobami ofiar demona hazardu

(Korespondencja własna)

Cannes, w kwietniu 1929 r.

Monte Carlo! Miasto, którego nazwa posiada dla graczy dźwięk tak czysty, jak dźwięk złota rzucanego na zielone stoliki. Monaco!

Wyśniony kraj, jak z bajki, jedyny kraj na świecie, w którym ludność nie płaci... podatków.

Monte - Carlo! Mekka wszystkich piel grzymów szczęścia, ciągle nowych poszukiwaczy złota. Monaco! Kraina czarowna, w której żyje najbogatszy władca na świecie, utrzymujący swój przepyszny dwór z przegranych pieniędzy — cudzoziemców.

Kto z nas, nie będąc nawet graczem, nie skusił się, zwiedzając Monte - Carlo, i nie wszedł do eleganckiego kasyna, by próbować szczęścia? Kto z nas, będąc w Monte, nie zwiedził jego przepysznych ogrodów, jego bogatego muzeum, jego akwarjum?

Ale czy wpadło komuś na myśl zwiedzić komuś w Monte Carlo cmentarz?

Istnieje w Monte cmentarz, o którym nie wspomina żaden przewodnik, żaden Baedecker. Cudzoziemcy przeważnie nic o jego istnieniu nie wiedzą, obywatelom szczęśliwego państwa Monaco — nie wolno o nim wspominać.

Otacza go dziwna, głęboka tajemnica.

Kilka kilometrów za miastem, poza pachnącemi ogrodami czarownej corniche znajduje się w szczerem polu spory plac, otoczony wysokim białym murem.

Zdaleka wygląda to raczej, jak z średniowiecza przeniesione obwarowanie rycerskiego zamku; ale przeszedłszy przez bramę muru, widzimy ze zdziwieniem tylko duży równy plac bez żadnych wyniosłości i bez specjalnych znaków.

A jednak jest to cmentarz. Mimowoli oko szuka jakiegoś krzyża, jakichś nagrob ków. Nic, — równy, pusty plac.

Lecz nie! Przypatrzywszy się bliżej, widzimy, że ziemia podzielona jest na tysiące wąskich, małych prostokątów, wielkości człowieka. Każdy prostokąt ma numer ale nazwiska nigdzie nie widać.

Jest to cmentarz samobójców w Monte Carlo. Tu leżą ci, którzy przyjechali do Monte szukać szczęścia, a znaleźli śmierć.

Jeden z urzędników kasyna, u którego mieszkałem, opowiedział mi o nim. Opowiedział mi również o setkach samobójców, których widział, zanim trupy ich przewieziono na cmentarz.

Historia ich tragedji jest zawsze ta sama. Pewnego dnia przyjeżdża taki młody człowiek do Monte. Kieszenie ma pełne banknotów, a serce — pełne nadziei.

Po kilku jednak dniach i nadzieja i pieniądze są stracone. Pozostaje zaledwie ubranie, które można sprzedać, aby za uzyskane pieniądze kupić — rewolwer.

Jeszcze kilka dni włóczenia się po wspaniałych parkach i ogrodach, wreszcie przemożny głód decyduje. Kilka słów na kartce papieru — „Nikt nie jest winnym mojej śmierci" — i kula w łeb.

Ale władze w Monte Carlo nie lubią samobójców. Widok takiego trupa mógłby jeszcze zniechęcić innych do gry!

Dlatego też starają się pokryć wszystko największą tajemnicą. Trupa samobójcy przewozi się przedewszystkiem do specjalnie w tym celu skonstruowanego zakładu, zwanego przez krajowców „morgue des suicideurs".

Tu leży przepisaną przez prawo ilość godzin — a w nocy odbywa się pogrzeb.

Tak. W nocy. W dzień taki pogrzeb — a jest ich kilka co noc — robiłby zbyt przykre wrażenie.

Trzeba mieć wzgląd na ludzi, na cudzoziemców. Widok drewnianej trumny na zwykłym wozie mógłby ich przerazić. Z tych więc altruistycznych względów odbywają się pogrzeby samobójców w nocy.

Kiedy w kasynie setki płonących oczu patrzy z naprężeniem na ruletkę, grabarze kopią na cmentarzu w Monte groby dla ofiar tej straszliwej namiętności. Po tem wrzucają trumnę do grobu, zarównują go z ziemią, kładą numer. Pozostaje mały bezimienny prostokąt.

Bo nikt nie wie, kto w tych grobach spoczywa. Gdy któryś z graczy popełnia w Monte Carlo samobójstwo, władze konfiskują wszystkie jego dokumenty i niszczą je.

Nigdy rodzina tych ludzi nie dowie się o ich śmierci, o jej okolicznościach. Władze z Monte Carlo, niszcząc po samobójcach ich dokumenty, skreślają także pamięć o nich.

Przestają istnieć. Zostaje tylko numer na cmentarzu. Każdy numer — jeden człowiek, jedno przegrane życie.

A. P.

Bohaterom polskim z za oceanu

poległym w obronie ojczyzny

Pomnik na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej

Rzucona przez gen. Roupperta myśl wzniesienia pomnika ku czci żołnierzy polskich z Ameryki, poległych w obronie Rzeczypospolitej, zaczyna przybierać realne kształty.

Pomnik ten stanie w Równem, gdyż w tamtych właśnie okolicach dywizje polsko - amerykańskie stoczyły najkrwawsze boje.

Na wczorajszem zebraniu komitetu organizacyjnego gen. Rouppert zaproponował budowę pomnika systemem amery kańskim, w taki sposób, aby obok pomni ka centralnego stanęły ewentualnie, shar monizowane z nim artystycznie inne oddzielne pomniki, ufundowane przez poszczególne miasta amerykańskie, względnie osiedla polskie w Ameryce, skąd pochodzili polegli.

Realizację tego projektu podjęło Tow. emigracyjne w porozumieniu z warszawską grupą Związku Narodowego Polskiego w Ameryce.

Położenie kamienia węgielnego pod pomnik projektowane jest na dzień 14-go lipca b. r.

Zebranie uchwaliło jednomyślnie zwrócić się z prośbą do Marszałka Piłsudskiego o objęcie protektoratu nad budową pomnika.

Prezesem komitetu budowy pomnika wybrano gen. Roupperta, wiceprezesami dr. Ad. Lisiewicza i Wacława Sieroszewskiego, sekretarzem p. St. Gąsiorowskiego, skarbnikiem — dyrektora adm. P. K. O., p. Jarockiego.

Do komisji artystycznej wybrano artystów rzeźbiarzy Piusa Welońskiego i St. Ostrowskiego, z prawem kooptowania innych członków.

Sylwetki polityczne

Anglji przedwyborczej

James Henry Thomas

Kandydat na ministra spraw zagranicznych W. Brytanji

Anglicy nie lubią zadawać sobie trudu, dążą do wygody w życiu, w stroju, nawet w mowie posługują się chętnie skrótami. Zamiast wymieniać długie nazwiska i tytuły swych znakomitości, zastępują je poprostu imieniem chrzestnem lub przezwiskiem danej osoby i stąd w mowie potocznej, np. zamiast Ramsay Mac Donald, mówią Ramsay, Lloyd George jest L. G., Baldwin - Stanley, Chamberlain - Austen, lord Churchill — Winston.

James Henry Thomas, zwany krótko Jimmy w szerokich sferach, uważany jest za kandydata na ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, w razie zwycięstwa Labour Party przy wyborach i uformowniu nowego gabinetu pod przeważającym wpływem tej partji.

Jimmy uchodzi za najpopularniejszego działacza Labour Party, cieszy się większą sympatją, niż Mac Donald. Wyszedł z ludu; nauczył się zarabiać na chleb od wczesnej młodości, gdyż po ukończeniu kilku oddziałów szkoły elementarnej, mając zaledwie lat dziewięć został chłopcem do posyłek w aptece, następnie był strażakiem, wkońcu maszynistą.

Od dzieciństwa okazywał zdolności polityczne; jako piętnastoletni chłopiec w Walose, swem mieście rodzinnem, został obrany przywódcą grupy lokalnej. Z biegiem czasu został sekretarzem narodowego związku kolejarzy, podczas wielkiego strejku w 1918-ym roku ustąpił z tego stanowiska, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności.

Ogólnie uważają Thomasa za pierwszorzędnego parlamentarzystę. Choć w Izbie gmin są mówcy znacznie od niego lepsi, nikt jednak tak sprytnie jak on nie umie się wykręcić z trudnej sytuacji. Lloyd George, będąc premierem, ofiarował mu w swoim gabinecie tekę ministra pracy, lecz on jej nie przyjął, nie nęciło go ciężkie zadanie usunięcia powojennej depresji panującej w handlu i przemyśle.

W gabinecie Mac Donalda stał na czele ministerstwa kolonji. Kiedy pierwszy raz po przyjęciu teki zjawił się w ministerstwie, woźny spytał go: — Po co pan tu przyszedł? — „Na służbę!" — brzmiała odpowiedź. — „A kim pan jest?" — Ministrem — ze śmiechem wylegitymował się Thomas.

Jimmy Thomas, jako polityk, nie trzyma się doktryn, lecz opiera się na doświadczeniu życiowem jest on umiarkowanym socjalistą, pacyfistą.

Thomas posiada własny dom i znaczne kapitały w bankach; pomimo to cieszy się sympatją wśród robotników, ponieważ wyszedł z ich środowiska.

Teatr Miejski

„Niespodzianka"

Prawdziwe zdarzenie w 4 aktach Karola Huberta Rostworowskiego

Ostatnia premjera w Teatrze Miejskim nie była zwyczajnem widowiskiem, ale prawdziwem świętem polskiej sztuki.

Na prostych deskach teatru przesunął się korowód ludzi prostych, przewinęła się tragedja prosta a porywająca jak potęga dramatów greckich.

Sen koszmarny a chwytający za serca, jaki wyśnił utalentowany autor „Judasza" i „Kaliguli" owijał się wokół nas półblekitnym i półpurpurowym oparem, zmuszając nawet obojętnego widza do refleksji.

Pod różnorakiemi kątami rozpatrywać możemy wspaniałe dzieło Rostworowskiego, w którem echo dawnych dramatów greckich splata się z rytmem i potęgą my śli Stanisława Wyspiańskiego.

Dla wiejskiego demagoga, może być ono dowodem, że hrabia Rostworowski, wplątawszy się w zagadnienie socjalnej natury, zaglądnąwszy w oczy wsi dzisiejszej, wzdrygnął się na widok nędzy, jaka panuje w chałupie biednego komornika i w efekcie rzucił on groźne ostrzeżenie, że cierpliwość biedaków ma pewne granice, że nastąpić może moment, kiedy bieda przeżre elastyczne pojęcie etyki i uczciwości, a wtedy...

Ale to „wtedy" momentalnie komentuje sam autor. Rodzice zabijają swego syna, który, powróciwszy po latach z Ameryki z dolarami, nie zdradzając swojej osoby, chce im zrobić niespodziankę. Zabijają go, ponieważ głód „dularów" jest większy, aniżeli ich cnota. Ale moment, w którym zrozpaczona matka pozna, że trup, leżący na ziemi z rozwaloną toporem głową, jest jej dzieckiem, gdy oszalałe jej dziecko porwą w strzępy dolary, przyczynę całego nieszczęścia, jest niestety ko chwila ekspijacji, ale i dowodem, że są pewne uczucia ludzkie, których nie zmoże żadna siła, żadne bóstwo, nawet bóstwo, królujące dziś światu: dolar. I ta chwila pada na czarny pesymizm sztuki jak piękny biały kwiat wiary w optymizm i ideał.

„Niespodzianka" analizowana być może również jako tragedja zbyt wygórowanych ambicyj, które, nie znajdując możności zrealizowania się, pchają ludzi w objęcie zbrodni: oto ubodzy wieśniacy pragną koniecznie swego syna Franka wykształcić na „prefesura". A kiedy nie stało na to legalnych środków, zastąpić je mają dolary nieznajomego.

Potężna dynamika dramatyczna, śmiałość założeń autora, świetna forma czynią ze sztuki Rostworowskiego (mimo pewnych niedociągnięć konstrukcyjnych aktu czwartego) prawdziwe arcydzieło.

„Niespodzianka" wystawiona została pierwszorzędnie, w czem niemało zasługi E. Wiercińskiego, który już przy inscenizacji „Księdza Marka" dał się poznać jako wnikliwy i pełen inicjatywy reżyser.

Prawdziwymi bohaterami premjery byli: Artur Socha i Irena Horecka. Znakomita ta para artystów stanowiła zrąb, na którym opierała się artystyczna całość widowiska.

Artur Socha jest artystą niepośledniej miary, co mieliśmy możność skonstatować przy omawianiu „Hinkemana". Jako ojciec w „Niespodziance" dał postać pełną głębokiej prawdy, świetną w realizmie swoim, pierwszorzędną dzięki tej drobiazgowości, z jaką każdy szczegół obmyślał, podpatrzył i przeprowadził Socha. Świetnie utalentowany ten czołowy artysta na szej sceny stworzył tu wielką, wspaniałą kreację.

Tą sama siła tragiczna, głęboka ekspresja, napełniający widza grozą werzym i bezpośredniość promieniuje z każdego ruchu i powiedzenia Ireny Horeckiej, której matka była nie rolą, lecz strzępem prawdziwego, pełnego krwi i łez przeżycia.

Pierwszorzędny typ żyda dał w koncertowej swej grze K. Fabisiak.

Pełni świetnej czupurności i junackiej fantazji byli Kubuś w interpretacji Woszczerowicza, Felek Starzewskiego i Kasperek Dąbrowskiego.

Bardzo dobra była Niemirzanka (Zośka). Rudnicki (Franek) poprawny.

Całość: pierwszorzędna. Dyrektorowi Gorczyńskiemu należy się za spektakl ten uznanie. W chwili, gdy przyznanie mu dyrektury nie jest jeszcze definitywnie załatwione, widowisko tej miary i w tak świetnej utrzymane formie, starczy za pięć naszych przyjaznych, popierających jego kandydaturę artykułów: albowiem mówi ono samo za siebie.

H.

HASŁO HANDLOWE

Zagadnienie racjonalizacji życia gospodarczego

Doniosłe zagadnienie racjonalizacji życia gospodarczego domaga się wszechstronnego oświetlenia. Z tej racji ogłosimy szereg artykułów pióra znawców tego zagadnienia. W artykule niniejszym znajdujemy niejako zagadnienie dyskusji na ten temat.

Redakcja.

Pojęcie racjonalizacji jest w terminologji gospodarczej znane od chwili, kiedy ludzkość weszła na drogę wolnej gospodarki. W gospodarce doby powojennej spotykamy się z hasłem racjonalizacji jako pojęciem nowem, uwzględniającem po raz pierwszy świadomie całokształt organizacyjnych technicznych i socjalnych funkcyj życia gospodarczego pod kątem widzenia planowości działania.

Mamy więc tu do czynienia z hasłem nawołującem do spełnienia pewnego programu, odpowiadającego warunkom wytworzonym po wojnie i umożliwiającego podniesienie życia gospodarczego do poziomu, jaki jest nakazem chwili obecnej.

Jeżeli jednak nieco głębiej zastanowimy się nad nowoczesnem hasłem racjonalizacji, jeżeli przerzucimy arcybogatą w tej dziedzinie literaturę lat ostatnich, jeżeli wreszcie uwzględnimy niezliczoną ilość artykułów rozrzuconych w prasie codziennej i fachowej świata, to dojdziemy my do wniosku, że pojęcie racjonalizacji nie jest jeszcze pojęciem skrystalizowanem, a pogląd na sprawę racjonalizacji zależny jest raczej od indywidualnego potraktowania jej przez poszczególnych autorów, zależnie od osobistego, gospodarczego czy politycznego punktu ich widzenia.

Nie mamy dotychczas ustalonego pojęcia o tem, czem jest racjonalizacja, jakiemi środkami i w jakim celu do jej realizacji dążyć należy. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że program jej jest za krojony na dużą miarę.

Musimy dojść do wniosku, że o racjonalizacji jako pojęciu absolutnem w oderwaniu od specyficznych warunków praktycznie nie może być mowy i że raczej życie gospodarcze poszczególnych krajów stworzyć musi sobie właściwy program racjonalizacji, ażeby oderwane pojęcie napełnić odpowiednią treścią.

Dopóki tego nie mamy, słowo „racjonalizacja" i nawoływanie do jej realizacji pozostanie czczym frazesem, bardzo często nadużywanym dla pokrycia właśnie braku jakiegokolwiek programu.

Opierając się więc na tezie, że życie gospodarcze Polski domaga się skonkretyzowanego programu racjonalizacji na poszczególnych jego odcinkach, nieoderwane go od rzeczywistości i liczącego się z realnemi możliwościami, należałoby zaintere sować czynniki miarodajne w tej sprawie w kierunku zajęcia realnego stanowiska wobec tego tak aktualnego zagadnienia.

Nie chodzi oczywista w tym wypadku o jakieś teoretyczne rozważania, lecz prze dewszystkiem o wysunięcie takiego programu, który w naszych warunkach i przy naszych możliwościach dać może w szybkim stosunkowo czasie realne rezultaty, o ile w kierunku jego realizacji pójdzie sharmonizowana współpraca sfer rządowych i gospodarczych, a całe społeczeństwo poprze wydatnie tę akcję.

Na każdym niemal odcinku naszego życia gospodarczego widzimy braki i niedomagania, wołamy stale i ciągle o racjonalizację.

Zdaje się nam, że nakreślenie pewnego choćby minimalnego programu racjonalizacji poszczególnych dziedzin życia gospodarczego zbliży nas do rozwiązania tego zagadnienia, a odpowiednia dyskusja pozwoli nareszcie ustalić wytyczne, których trzymać się należy, aby wybrnąć z trudnej sytuacji, w jakiej się znajdujemy, a w dalszym ciągu stworzyć warunki, umożliwiające nam współzawodnictwo na międzynarodowym terenie gospodarczym.

Dr. Adolf Atlas.

Kogo nie obowiązuje posiadanie koncesji Głównego Urzędu Miar i Wag

Wobec ciągłych nieporozumień wynikających na tle mylnego komentowania przepisów dotyczących koncesjonowania wyrobu, naprawy i sprzedaży narzędzi mierniczych wyjaśnia się zgodnie z brzmieniem § 3 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 8 września co następuje:

Od posiadania koncesji Gł. U. Miar i Wag zwolnione są 1) osoby, które zajmują się wyrobem lub naprawą narzędzi mierniczych, w charakterze pracowników zakładów koncesjonowanych przez Urząd Miar, 2) które zajmują się wyrobem, naprawą lub sprzedażą:

a(części narzędzi mierniczych o ile niestanowią one zasadniczych składowych części narzędzi mierniczych typów legalnych podlegających przymusowi legalizacji. Jakie części narzędzi mierniczych stanowią ich części zasadnicze, określa Dyrektor Gł. Urz. Miar,

b) przyrządów do mierzenia.

Pozatem posiadanie koncesyj Gł. Urz. Miar nie wymaga sprzedaż:

a) w aptekach—narzędzi mierniczych, mających zastosowanie przy pielęgnowaniu chorych (termometrów lekarskich i t. p.),

b) w składach przyborów fotograficznych — menzurek i wag dźwigniowych do dkg. nośności i

c) w sklepach galanteryjnych i sklepach z materjałami piśmiennymi — przyrządów rysunkowych (cyrkli, przenośników kątowych, przymiarów rysunkowych i t.p.), przymiarów wstęgowych krawieckich i wag uchylnych do listów.

Największy i najefektowniejszy wodotrysk w Polsce

Osobliwość Powszechnej Wystawy Krajowej

W sobotę dnia 13 bm. odbył się pierwszy pokaz funkcjonowania nowowybudowanego wodotrysku na terenach PWK w Parku Wilsona wodotrysku, który jeśli chodzi o rozmiary, jest największym w Polsce i wogóle zalicza się do największych w Europie. W kształcie swoim wodotrysk ten stanowi gwiazdę o rozmiarach 20 $\times$ 20 m. przyczem sam środek, skąd wytryska główny strumień wody jest wybudowany również w formie gwiazdy o rozmiarach 5 $\times$ 5 metrów. Wszystkie pasma wody, których jest 16, z rozmaitych punktów i w dowolnych kombinacjach, zdążają jednak ku środkowi przez co dają nader efektowny obraz gry strumieni wodnych, mieniących się w blaskach słońca, a wieczorem w świetle reflektorów różnokolorowych. Wodotrysk, pędzony siłą motoru elektrycznego zaprojektowany został przez inż. Bronikowskiego. Koszta budowy wodotrysku wyniosły 120 tysięcy złotych.

Próba funkcjonowania wodotrysku odbyła się w obecności nacz. dyr. PWK dr. Wachowiaka, zaproszonych gości, przedstawicieli prasy i licznie zgromadzonych fotografów. Próba wypadła naprawdę imponująco, a obecni byli wprost zdumieni pięknością obrazu, jaki stanowi w sobie przepiękna gra strumieni wodnych, z których jeden wzbija się aż na 22 metry w górę.

Rozwój polskiej floty handlowej

Polska flota handlowa powiększyła się w ostatnim czasie o cztery statki pasażerskie polsko - brytyjskiego tow. okrętowego o tonnażu 10.000 t. Wszystkie cztery statki posiadają kabiny pasażerskie dla przewozu emigrantów w ilości 400 osób na każdym okręcie. Statki będą kursować pod polską banderą, obsadzone polską załogą. Towarzystwo transportowe morskie „Speed" w Gdyni sprowadziło holowniki i dwie krypy węglowe.

O połączenie telefoniczne Sztokholm—Gdynia

Duże zainteresowanie Szwecji dla P. W. K.

Prasa szwedzka w długich, wyczerpujących artykułach omawia potrzebę połączenia telefonicznego Sztokholmu z Gdynią, którego brak zwłaszcza w ciągu ubiegłej zimy, gdy komunikacja z powodu zamarznięcia portów i kry na morzu była utrudniona, dawał się dotkliwie kupiectwu we znaki. Polska uważana jest w Szwecji za jedyne mocarstwo, posiadające wielkie możliwości rozwoju nad Bałtykiem, i wszystkie objawy życia polskiego czy to na polu politycznem, gospodarczem czy kulturalnem są przez społeczeństwo szwedzkie pilnie śledzone.

Prace około wystawy poznańskiej znalazły głośne echo w prasie szwedzkiej, która zamieściła na ten temat szereg ilustracyj, wiadomości i artykuły. Wielu kupców szwedzkich i ludzi prywatnych postanowiło zwiedzić wystawę. Dowodem zainteresowania, jakie Polska budzi w Szwecji, jest założona niedawno Izba Handlowa szwedzko - polska, w której pracę podjęto z wielkim zapałem. Prasa szwedzka zaś podkreśla ustawicznie postępy, jakie zrobił naród polski w krótkich latach swej niepodległości.

Izba Rzemieślnicza we Włocławku

Wybory do Izby Rzemieślniczej we Włocławku dokonane zostały bez głosowania. Na posiedzeniu komisji wyborczej stwierdzono, że w przepisanym terminie ze wszystkich siedmiu obwodów wyborczych wpłynęła tylko jedna lista kandydatów pod egidę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, w skład którego weszli przedstawiciele zarówno chrześcijańskich, jak i żydowskich organizacyj rzemieślniczych.

Rzemiosło chrześcijańskie otrzymało 13 mandatów, zaś żydowskie 7 mandatów. Stosunek ten odpowiada realnemu stosunkowi zarejestrowanych rzemieślników chrześcijan do tej samej liczby rzemieślników żydów.

GIEŁDA

CENY RYNKOWE.

Żyto 35.00 — 35.25, Pszenica 50.00—50.50, Jęczmień browarny 36.25 — 36.75, Jęczmień na kaszę 34.00 — 35.00, Owies jednolity 36.00 — 36.50, Groch Victorja 69.00 — 82.00, Groch polny 47.00 —54.00 Wyka 53.00 — 55.00, Peluszka 43.50 — 45.50, Koniczyna czerwona 180.00 — 230.00, Koniczyna biała 240.00 —300.00, Seradela 60.00 — 63.00, Łubin niebieski 26.00 — 28.00, Łubin żółty 36.00—39.00, Mąka pszenna 65 proc. 74.00 78.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00 — 52.50, Otręby żytnie 25.25 — 25.75, Otręby pszenne średnie 29.50 — 30.00, Otręby pszenne grube 31.00 — 32.00.

Obroty średnie. — Usposobienie spokojne.

Ceny rozumieją się za 100 klg. parytet wagon Warszawa.

Moda nagości w Niemczech

We Francji istnieją kolonje ludzi, chodzących o ile możności, dzień cały nago. Ale to dzieje się czasowo i na ustroniu, najczęściej w lasach zapadłych, na wyspie, z wykluczeniem życia towarzyskiego.

Inaczej w Niemczech, skłonnych do skrajności. Tam moda nagości przenika do miast i przybiera czasami formy obłędu. Ciekawe na ten temat spostrzeżenia podał pewien dziennikarz francuski, Roger Salardenne, sam zresztą zwolennik nagości, w Hanowerze był w pewnej szkole, w której nauczyciele i uczniowie siedzą tak ubrani, jak nasi pierwsi rodzice w raju.

Nakoniec w Dreźnie, p. Roger Salardenne, zaproszony na obiad do pewnej szanownej rodziny mieszczańskiej, znalazł się przy stole pomiędzy nagim ojcem i nagą córką, a naprzeciwko równie nagiej mamusi...

Pijaństwo przyczyną tragedji małżeńskiej

Robotnica Franz była wiarołomną kobietą. Po ślubie zaraz zawarła znajomość z niejakim Palasem i utrzymywała z nim stosunki miłosne. Franz wziął sobie zdradę żony do serca i zaczął oddawać się pijaństwu.

Pewnego dnia powrócił Franz późną porą do mieszkania i zażądał szklanki herbaty. Żona postawiła mu dwie szklanki z dużą domieszką alkoholu. Franz wypił obie szklanki i położył się spać. Franzowa, przekonawszy się, że mąż śpi, oblała poduszki i pierzynę spirytusem, mężowi wlała do ust jeszcze rumu i podpaliła łóżko.

Sąsiedzi poczuwszy dym, w korytarzu, weszli do mieszkania i zdołali pożar ugasić w zarodku. Franza ciężko poparzonego przewieziono do szpitala.

Zbrodnicza żona w sądzie tłumaczy się tem, iż jej pożycie z pijakiem stało się niemożliwe.

Dwaj chłopcy przed widmem gilotyny

za zamordowanie 86-letniej staruszki

Przerażający obraz zepsucia wśród młodzieży francuskiej

W ubiegłym tygodniu w Vaucreison w dalszej okolicy Paryża, zamordowano 86-letnią staruszkę, Filomenę Barry, żyjącą tam w wynajętym domku, ze skromnej pensyjki. Zbrodniarz, czy zbrodniarze, jak się domyślano, zakradli się nocą do niej dla rabunku i zamordowali starowinę stra sznemi uderzeniami łomu żclaznego.

To już był powód do grozy, tem bardziej, że na ślad sprawcy wpaść nie można było. Grozę tę powiększało z biegiem dni śledztwo, które posądzało o mord ohydny pewnego, niewymienionego z nazwiska emigranta zarobkowego Polaka, u którego znaleziono świeżo upraną koszulę, ze śladami krwi, jak twierdził sędzia śledczy, a wedle niego ze śladami rdzy.

Nagle uderzył grom. Mordercami okazali się dwaj chłopcy, prawie dzieci, 14-letni Emil Guel, syn szanowanego ogrodnika w Chesnay i 16-letni uli-znik Louis Helie. Grozi im kara 20 lat kolonji poprawczej, jeżeli działali bez premedytacji, ale, bez względu na wiek, gilotyna, jeżeli premedytacja okaże się faktem.

Wykryto ich w ciekawy sposób. Sędzia śledczy dowiedział się, że na pewien czas przed zbrodnią, zamordowana skarciła Guela za to, że zakradł się do sąsiedniej willi przez wyłamane okiennice, a on jej odgrażał się za to.

Poszukując Guela sędzia dowiedział się, że on jest już poszukiwany przez inny sąd, za okradzenie kupca, u którego był chłopakiem sklepowym, a znaleziono go, wraz z jego przyjacielem, Ludwikiem Helie, w aresztach paryskich, jako przytrzymanych za włóczęgostwo.

Obaj przyznali się, a z zeznań ich wynika, że młodszy zbrodniarz przyświecał, przyniesioną ze sobą świecą, starszemu, podczas gdy ten mordował staruszkę. Potem obaj przetrząśli mieszkanie, ale znaleźli tylko 10 franków, z którymi udali się do aPryża.

Prasa paryska, choć osłupiała pod pierwszem wrażeniem tej okropności, zaczyna już dyskusję na temat jak zaradzić zepsuciu wśród dzieci powojennych, którego ta zbrodnia jest dowodem.

Miłość u zwierząt

Tragedja małpy

W ogrodzie zoologicznym w Budapeszcie zbiera się o godz. 5 po południu przed klatką orangutanga mnóstwo ludzi, aby przysłuchać się śpiewaniu uczuciowej małpy. Mieszkaniec kraju egzotycznego nuci bardzo żałośnie ze śpiewu wyczuć można tęsknotę zwierzęcia. Małpa wydaje najpierw gardłowe tony, podobne do beku rogacza, potem przechodzi w wyższe tony i rozpoczyna śpiewać, przyczem posługuje się całą skalą tonów. Zwierzę śpiewając, przybiera ciekawą postać.

Znany zoolog dr. Reitsis, dyrektor zwierzyńca w Budapeszcie, opowiada w artykule, umieszczonym w pewnem czasopiśmie fachowem, o tragedji „Goliata". Przywieziono go do Europy razem z jego dozgonną towarzyszką, z którą żył tutaj w niewoli bardzo wesoło i szczęśliwie. Nad wyraz szczęśliwym czuł się, gdy go samiczka obdarzyła młodem pokoleniem. Niestety chora matka, następnie jej dziecię, zmarniało. „Goliat" pozostał sam na świecie. Od tego czasu, tęsknotą ogarnięty, rozpoczął żalić się przed światem. Codzień krótko po odżywieniu zwierząt, podchodzi orangutang do krat, wyciąga ramiona, podnosi głowę, otwiera pysk, przyczem wydłuża górną wargę, a wtenczas chwyta ją płuca powietrze.

W pierwszych dniach, kiedy zmarniała młoda małpka, „Goliat" śpiewał co godzinę, błądząc po klatce, zatrzymywał się przy gałęzi, na której wygrzewało się w południe jego maleństwo.

Profesor Reitsis pisze, że uczucie tęsknoty, pewnego kłopotu i samotność, jest powodem śpiewu małpy. Spostrzeżenia dr. Reitsisa w Budapeszcie śledzi cały świat, bo twierdzono dotychczas, że małpy są pozbawione podobnych uczuć. Faktem jest, że „Goliat" od czasu śpiewania, nie przyjmuje żadnego pożywienia, nie rusza nawet świeżych bananów. Wskutek postu chudnie zwierzę i może zmarnieć. Należy widocznie do tych, którzy umierają, gdy prawdziwie kochają.

Przysięgnij, że zdejmiesz czary!

Wybuch przesądnej ciemnoty pod wpływem jasnowidza

Koło miasta Niort we Francji sąsiadowały ze sobą dwie rodziny. W rodzinie M. niedawno zachorował mąż jednej z córek, a naturalnie rodzina G. interesowała się jego stanem.

Rodzina M., bardzo przesądna i oddająca się praktykom spirytystycznym, zwróciła się do jasnowidzącej, a ta dała następującą odpowiedź:

— Pewna kobieta przyjdzie do was i zapyta o zdrowie chorego, Dajcie jej krzyż do ręki i każcie przysiąc, że zdejmie czary, które rzuciła na niego. Jeżeli nie zechce bijcie ją, aż zmięknie.

Nie wiedząc nic o tem, pani G. zjawiła się w rodzinie M. ze zwykłem zapytaniem o chorego zięcia, na co żona jego wcisnęła jej gwałtem krzyż w rękę i kazała wykonać wymówioną przysięgę.

Niezrozumiawszy nic a nic z dziwnego żądania, pani G. odmówiła, a w odpowiedzi cała rodzina M. rzuciła się na nią. Krzyki bitej i szarpanej usłyszał przechodzący właśnie koło domu jej syn, wezwał ojca, ale obaj zastali drzwi i okna u państwa M. zamknięte szczelnie, a tylko z poza nich dolatywały odgłosy dalszej egzekucji nad rzekomą czarownicą.

Zawezwano więc żandarmerję, która znalazła dom już otwarty, a całą rodzinę zgromadzoną na klęczkach dokoła stołu, który rzekomo wypukiwał odpowiedzi duchów co trzeba zrobić z oporną panią G.

Naturalnie przyjaźń dwu rodzin zakończy się procesem karnym w sądzie.

SINTAIR i STEEMAN

Przedruk wzbroniony

13-TE UDERZENIE PÓŁNOCY

3)

Zdaje się, że dobrze. Rzadko tylko słyszeliśmy, że się sprzeczali.

—Więc jednak sprzeczali się czasem.

— Zdarzało im się tak samo jak panu, przepraszam, jak panu pro... jak mnie, zresztą jak wszystkim, panie sędzio.

—Czy zdaje wam się, że wasi chlebodawcy kochali się bardzo?

— To trudno powiedzieć, panie sędzio. Ludzie z towarzystwa są bardzo powściągliwi.

—Czy tajemniczy gość pana Meriadeca mógł wyjść z domu niepostrzeżenie?

— Zupełnie możliwe.

— Zatem jest również możliwe i to że pan Landry wszedł po wyjściu nieznajomego?

— Wątpię, panie sędzio. Na kilka minut przed wypadkiem pan Meriadec sprzeczał się ze swoim gościem. Z drugiej strony nie rozumiem, dlaczego pan Landry nie zadzwonił.

— Co chcecie przez to powiedzieć?

— Myślę, panie sędzio, że jeśli pan Meriadec sam otworzył drzwi swemu gościowi, którym mógł być pan Landry równie dobrze jak ktoś inny, to pewnie nie chciał, żeby go ktokolwiek widział. Prawdopodobnie umówił się z nim o ściśle określonej godzinie, i czekał na niego przy wyjściu.

— Słusznie. Ale powiedzieliście, że p. Landry byłby zadzwonił? Dlaczego? Czy przychodził tu czasem? Znacie go?

—Przychodził dosyć często. Pewnie raz na miesiąc.

— A zatem znał pana Meriadeca? Czy to był ktoś z jego przyjaciół?

— Zdaje się, że pani zna pana Landry od bardzo dawna.

— Czy pan Landry był mile przyjmowany? Czy okazywał niechęć panu Meriadecowi?

— Zdaje się, że raczej pan Meriadec niebardzo go lubił?

— A co możecie powiedzieć o samym wypadku?

— Niewiele, panie sędzio. Byłem w kuchni. Była północ. Usłyszałem krzyk pani i mojej żony. Pobiegłem do gabinetu i zobaczyłem pana w takiej pozycji jak teraz, a przed nim stał pan Landry, który trzymał jeszcze dymiący rewolwer.

— Widzieliście to? Napewno? Zapamiętajcie to sobie, bo to bardzo ważne!

—Przysięgam, panie sędzio.

— Nie słyszeliście wystrzału?

—Nie, panie sędzio.

— Słyszeliście jednak, jak zegar wybijał północ?

— Tak, panie sędzio. Ale słyszałem mały budzik z kuchni a nie zegar w hallu.

— Więc pobiegliście tylko na krzyk pani Meriadec?

— Tak jest, panie sędzio.

— Czy rewolwer, który trzymał pan Landry, był własnością pana Meriadeca?

— Nie. Pan Meriadec miał browning. Zwykle chował go w biurku w pierwszej szufladzie na lewo.

— Chce pan zobaczyć, panie Miette? — spytał Debourg.

— Oto jest — rzekł detektyw.

Browning rzeczywiście leżał na swojem miejscu.

— Dobrze, przyjacielu — rzekł Debourg do lokaja. Możecie odejść.

— Przepraszam, panie sędzio — rzekł Miette. — Jeszcze dwa pytania... Co powiedział pan Meriadec przed śmiercią?

— Powiedział: „To Landry mnie zabił"?

—Dobrze. Czy znacie drugą ofiarę, która została zabita przed domem?

— Nie.

—Dosyć. Sprowadźcie żonę.

Franciszek wyszedł. Debourg spojrzał pytająco na pozostałych.

— Zdaje mi się — rzekł Destrier — że ta sprawa jest dosyć powikłana. Niema wątpliwości co do osoby mordercy. Ale jaka jest przyczyna zbrodni? Pan Landry znalazł się w takiem stanie obrony koniecznej? Według zeznań świadka pan Meriadec niebardzo go lubił. Z drugiej strony ucieczka Landry'ego umacnia oskarżenie. Nie przypuszczam, żeby pan Meriadec przyjął jeszcze kogoś w ciągu wieczoru.

—Co do mnie — rzekł Miette — coś mnie tutaj zaskoczyło....

—Cóż takiego? — zapytali sędzia i prokurator.

— Właśnie to mnie gnębi, że nie mogę sobie teraz przypomnieć, co zwróciło tutaj moją uwagę.

— Niech pan nie myśli o tem — rzekł Debourg. — Przypomni się samo.

— Miejmy nadzieję, że nie za późno — odparł Miette i dorzucił jakby do siebie — przyśpieszyłoby to niesłychanie śledztwo.

IV.

BARDZIEJ NIŻ KIEDYKOLWIEK, JESTEŚ MI DZIŚ POTRZEBNY...

Z kolei do gabinetu weszła pokojówka Julja.

— Czy pani zaczęła służbę u państwa Meriadec — pytał sędzia śledczy — jednocześnie z mężem?

— Tak jest, panie sędzio.

— Doskonale. Zadałem przed chwilą mężowi pani kilka pytań, na które odpowiedział zupełną prawdę. Przypuszczam że i pani okaże całą swą dobrą wolę i pomoże do wykrycia winowajcy. Proszę nam opowiedzieć co pani wie o wypadku.

Julja powiedziała jak, idąc do pani Meriadec, usłyszała dobiegające z gabinetu głosy.

— Kiedy stałam na galeryjce z panią — mówiła — usłyszałam wyraźnie głos p. Landry, który się czegoś domagał...

— Poznała pani głos pana Landry?

— Nie, z początku nie poznałam.

—Nie zapominajmy, — zwrócił uwagę Miette — że można nie poznać czyjegoś głosu w gniewie.

— I co mówił? — pytał Debourg.

— Usłyszałam: „Muszę to mieć, muszę to mieć w tej chwili. Jeśli nie..."

— A co odpowiedział pan Meriadec?

— Że nie mógł nic dla niego zrobić.

— Potem?

Potem wybiła północ. Następnie usłyszałyśmy jakiś inny dźwięk nawet pani przypuszczała, że to zegar w hallu wybił trzynasty raz.

(D. c. n.)

KRONIKA

KWIECIEŃ
17
ŚRODA
Anicets

Jutro — Apolonjusza.

Rejestracja stowarzyszeń

Obowiązek zgłaszania do łódzkiego Starostwa Grodzkiego (Kilińskiego 152) zawiadomień o siedzibie stowarzyszeń i obecnie urzędujących członkach zarządów stowarzyszeń (obok nazwisk członków zarządu należy podać ich funkcje i adresy) przedłuża się do dnia 1 maja r. b.

Stowarzyszenia, które nie nadeślą wspomnianych danych do wyżej oznaczonego ostatecznego terminu, zostaną skreślone z ewidencji stowarzyszeń i uznane za nieistniejące.

Pierwsze posiedzenie lokalnego komitetu przyjęcia wycieczek zagranicznych

W dniu wczorajszym o godz. 7 wieczorem w sali posiedzeń magistratu, odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckiego pierwsze posiedzenie Lokalnego Komitetu Przyjęcia Wycieczek Zagranicznych, które w tym roku zjeżdżają na P. W. K. w Poznaniu.

Na przewodniczącego Komitetu wybrano p. prez. Ziemięckiego, na wiceprzewodniczącego: dyr. Wolczyńskiego. Pozatem wyłoniono dwie sekcje: informacyjną z p. pos. Solańskim na czele, oraz kwaterunkowo-gospodarczą z p. p. kom. Niedzielskim i M. Sobocińskim z ramienia „Resursy" rzemieślniczej. W dalszym ciągu postanowiono utworzyć sekcję aprowizacyjną i powierzyć p. Rossetowi nacz. Wydz. Statystycznego opracowanie w językach: polskim i francuskim przewodnika po Łodzi.

Baczność Inwalidzi Wojsk Polskich

Oddział Legji Inwalidów Wojsk Polskich w Łodzi, rozpoczął rejestrację wszystkich inwalidów W. P., którzy dotychczas nie otrzymali praw inwalidzkich.

Wszelkich informacyj i wyjaśnień udziela Sekretarjat Oddziału przy ulicy Prez. Narutowicza L. 45, lewa oficyna, II wejście, I piętro, w godzinach od 9—13 i od 15—19.

Samobójstwo

Wczoraj w domu przy ulicy Włodzimierskiej 11 zamieszkująca przy swej córce Marjannie Jastrzębskiej 81-letnia Marjanna Dębowska popełniła samobójstwo wypijając większą dozę esencji octowej Wezwany lekarz Pogotowia odwiózł zgrzybiałą samobójczynię w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Nocne dyżury aptek

Dziś, w nocy, dyżurują następujące apteki:

Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc. Leinwebera (Plac Wolności 2) Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), A. Bussego (Rzgowska Nr. 59).

DZIEŃ DUMY NARODOWEJ

Obchód Rocznicy 3-go Maja

Jak Łódź uczci wielkie święto narodowe

Z inicjatywy p. prezesa Rady Miejskiej — inż. Holcgrebera, zwołane zostało wczoraj organizacyjne posiedzenie Komitetu Obchodu Konstytucji Majowej, celem opracowania programu obchodu tegorocznego oraz wyboru Komitetu ściślejszego dla spraw realizacji ustalonego programu.

W posiedzeniu organizacyjnem wzięli udział: pp. prezes Sądu Okręgowego — Bełżyński, wicewojewoda Lewicki, ks. biskup dr. Tymieniecki, ks. pastor Lipski, prezes gminy żydowskiej — radny Mincberg, d-ca 10 dywizji piechoty — gen. Olszyna - Wilczyński, p. o. prokuratora Olszyna - Wilczyński, p. o. kuratora Okręgu Skolnego — Gadomski, komendant wojewódzki P. P. — dr. Torwiński, komendant P. P. na m. Łódź — Elsesser-Niedzielski, starosta grodzki — Strzemiński, starosta powiatowy — Rżewski, komendant miasta — kpt. Faczyński, prezes Macierzy Szkolnej — Maciński, dyr. Gorczyński, dyr. Pilarski oraz prezes inż. Holcgreber, wiceprezes Klim i dyr. Biura Rady Miejskiej — Rundo.

Po ukonstytuowaniu się obecnych w charakterze Komitetu Obchodowego i powołaniu przez aklamację na przewodniczącego obrad p. prezesa Holcgrebera, dokonano wyborów ściślejszego komitetu wykonawczego, którego zadaniem będzie realizacja programu uroczystości.

Do komitetu ściślejszego powołano: pp. prezesa Holcgrebera, kuratora Gadomskiego, starostę Strzemińskiego, kpt. Faczyńskiego, inspektora Niedzielskiego, dyr. Wolczyńskiego, prezesa r. Mincberga, dyr. Rundo oraz red. Dudzińskiego. Prezydjum komitetu ściślejszego stanowią: inż. Holcgreber (przewodniczący), kurator Gadomski (zastępca) i dyr. Rundo (sekretarz).

Następnie zebrani przystąpili do omówienia programu uroczystości rocznicowych, które w szczegółach przedstawiać się będą następująco:

Dnia 2 maja — o godz. 19 capstrzyk orkiestr szkolnych; o godz. 20 capstrzyk orkiestr wojskowych, policyjnych i straży ogniowej na ulicach miasta.

Dnia 3 maja — o godz. 6.30 pobudka na ulicach miasta odegrana przez orkiestry wojskowe; od 9-ej do 11-ej nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań; o godz. 11-ej uroczyste nabożeństwo w Katedrze; o godz. 12-ej defilada wojsk garnizonu, organizacyj przysposobienia wojskowego, harcerzy, policji i straży ogniowej przed gmachem Kuratorjum Okręgu Szkolnego; defiladę przyjmie d-ca Okręgu Korpusu. O godz. 16-ej bezpłatne przedstawienia w teatrach Miejskim i Popularnym dla młodzieży szkolnej, policji i wojskowych. O godz. 17-ej uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, uroczmaicone częścią koncertową, na którem nastąpi m. in. wręczenie dyplomu laureatowi tegorocznej nagrody literackiej m. Łodzi. O godz. 17-ej odbędą się również koncerty orkiestr wojskowych i strażackich w parkach i ogrodach miejskich. O godz. 20.30 przedstawienie galowe w Teatrze Miejskim, na którem odegrany będzie „Sen" — F. Kruszewskiej.

Celem omówienia szczegółów realizacji powyższego programu w dniach najbliższych zwołane będzie posiedzenie Komitetu Wykonawczego, na którem zapadną ostateczne decyzje.

Dlaczego magistrat zwleka?

Łódź wypowiedziała swe zdanie

Dyr. B. Gorczyński powinien pozostać na swem stanowisku

Zapowiedziane na dzień dzisiejszy, t. j. środę posiedzenie komisji teatralnej zostało odłożone.

Zawiadomienia o nowym terminie posiedzenia będą rozesłane pp. członkom komisji we właściwym czasie.

Zwłoka jest wywołana koniecznością przedyskutowania projektu kontraktu na plenum Magistratu, celem powzięcia opinji co do tegoż projektu przez Magistrat zostanie zwołane posiedzenie Komisji Teatralnej.

Aresztowanie komitetu komunistycznego

Wszystkich zatrzymanych oddano do dyspozycji sędziego śledczego

Onegdaj policja otrzymała poufną wiadomość, że w domu przy ul. Drewnowskiej № 22 odbywa się konspiracyjne zebranie komunistyczne.

Natychmiast wydelegowano silny oddział policji mundurowej i śledczej.

Po przybyciu na miejsce policja obstawiła dom ze wszystkich stron, a część jej udała się na pierwsze piętro, gdzie w jednym z mieszkań odbywało się zebranie.

Policjanci nie chcąc spłoszyć komunistów, lekko zapukali do drzwi, z za których odezwał się głos, pytający o hasło. Oczywiście, hasła nie podano, wobec czego drzwi nie otworzyły się. Mimo, iż pukała policja kilkakrotnie, nikt z mieszkania nie odezwał się.

Obawiając się, że konspiratorzy w tym czasie zniszczą wszelkie dowody, policjanci siłą wyważyli drzwi i wkroczyli do wnętrza. Obecni, ujrzawszy policję, przerazili się.

Dwóch z nich wyskoczyło oknem I-go piętra na bruk. Zostali jednak schwytani przez stojących tam na posterunku policjantów. Jeden z komunistów, upadając, złamał lewą nogę.

Wszystkich wywrotowców zatrzymano i odesłano do urzędu śledczego. Do wywrotowca, który uległ złamaniu nogi, zawezwano Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło go do szpitala św. Józefa, gdzie odbywać będzie kurację pod opieką policji. W mieszkaniu przeprowadzono rewizję i znaleziono wiele kompromitującego materjału w postaci odezw, okólników i rozporządzeń.

Stwierdzono wreszcie, że zebranie odbywał miejscowy komitet komunistyczny, który zajmował się ustalaniem programu obchodu na dzień 1 maja. Wszystkich zatrzymanych oddano do dyspozycji sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi.

ŚWIT, DZIEŃ I NOC

Złodzieje nie próżnują

Gniotkowi Apolinaremu, skradziono z mieszkania przy ul. Śląskiej № 8 różne rzeczy, jak garderobę, bieliznę, biżuterję i t. p., ogólnej wartości 2.265 zł.

Do składu węgla Jarczyńskiego Władysława przy ul. Wólczańskiej № 158 zakradli się w nocy złodzieje, którzy wybili szybę i weszli do kantorku, skąd zabrali 150 złotych gotówką, jeden garnitur i zegarek. Ogółem poszkodowany oblicza swe straty na blisko 300 zł.

W nocy z dnia 15 na 16 b. m. zakradli się przez wyłom w murze złodzieje do sklepu kolonjalnego Kuperberga Izraela przy ulicy Kościelnej № 6, skąd skradli suszonych grzybów, rodzynków i innych towarów kolonjalnych na sumę 3.500 zł.

Z mieszkania Estery Kryszek przy ulicy Kilińskiego № 60 skradła przyjęta przed tygodniem służąca nieznanego nazwiska, garderobę i bieliznę ogólnej wartości 4.500 zł. i zbiegła.

Pod kołami samochodu

Na Ryng Marję najechał samochód osobowy przy ul. Narutowicza obok posesji № 31. Ryng Marja uległa lekkiemu uszkodzeniu ciała.

* * *

Autobus osobowy ze Zduńskiej Woli najechał przy ul. Zachodniej na przechodzącego przez jezdnię Pawlikowskiego Antoniego, zam. przy ul. Gazowej № 5, powodując mu lekkie uszkodzenie ciała.

Zamach samobójczy

Wiechówna Wanda, lat 21, usiłowała odebrać sobie życie w mieszkaniu własnem przy ul. Zielonej przez poderznięcie sobie gardła brzytwą. Zawezwany lekarz Pogotowia Miejskiego odwiózł ją w stanie groźnym do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Łódź na Wszechświatowym Zjeździe Tow. Opieki nad Zwierzętami w Wiedniu

Na ostatniem nadzwyczajnem ogólnem zebraniu członków Łódzkiego Tow. Opieki nad Zwierzętami postanowiono wysłać delegację z prezesem Dubransem na czele na wszechświatowy Zjazd Tow. Opieki nad Zwierzętami w Wiedniu mającemu się odbyć w dniu 12 maja r. b. celem zapoznania się z warunkami i metodami pracy zagranicznych towarzystw.

Wyjeżdżający do Wiednia korzystać będą z ulgowych paszportów według najniższej stawki.

Lekka poprawa sytuacji w handlu

Na skutek ocieplenia się i pogody wiosennej daje się zauważyć w handlu polepszenie sytuacji. Przedewszystkiem zaobserwowany ogólny wzrost pobytu na niektóre artykuły wiosenne, włókiennicze i odzieżowe.

Poza tem z najbliższej prowincji przybyli kupcy po towary.

W ciągu ostatnich miesięcy nie czynili większych zakupów, już to wobec panujących mrozów, względnie wobec wstrzymania kredytów.

Obecnie panuje na rynku hurtowym przekonanie, że detaliści prowincjonalni znajdą odbiorców na swe towary i przeto towar udzielany jest tym kupcom na kredyt wekslowy, krótszy jednak niż to się praktykowało przedtem.

Przez własną prasę — do potęgi

Walne Zebranie Cechu Stolarzy

uznało „Hasło” za jedyny organ mieszczaństwa łódzkiego

Onegdaj odbyło się Ogólne Zebranie Roczne Cechu Mistrzów Stolarskich. Przewodniczył starszy — p. Stanisław Majewski.

Na zebraniu poza szeregiem spraw zawodowych omówiono w sposób jak zwykle rzeczowy i poważny kilka spraw społecznych. Jedną z nich była zbiórka na świątynie pańskie.

Po dłuższej dyskusji zebrani uchwalili złożyć pewne sumy na odświeżenie kościoła św. Krzyża, na budowę kościoła przy ul. Aleksandrowskiej, oraz na drzwi kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, które Cech Stolarski postanowił ufundować własnym sumptem.

Następnie p. prof. Dębowski w dłuższym referacie zapoznał zebranych z istotą i zadaniami Instytutu Rzemieślniczego, którego brak tak bardzo dał się w Łodzi odczuwać.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, świadcząca doskonale o tem, jak wielkie zainteresowanie wzbudziła wśród rzemieślników łódzkich myśl stworzenia tak niezbędnej instytucji, jaką jest Instytut Rzemieślniczy.

W końcu zebrania na wniosek p. prezesa Szwankowskiego, poparty dłuższem przemówieniem o potędze i znaczeniu prasy dla społeczeństwa wogóle a konsolidującego z pod obcych wpływów mieszczaństwa łódzkiego w szczególności — **zebrani postanowili jednogłośnie uznać „Hasło“ za jedyny organ stanu średniego i zobowiązać wszystkich członków cechu do abonowania tego dziennika**, wydawanego przez Resursę Rzemieślniczą.

Uchwała Cechu Stolarzy, podyktowana **głęboką troską wprowadzenie w czyn idei zjednoczenia stanu średniego**, została przyjęta **jednomyślnie**.

Świadczy to o głębokim zrozumieniu przez Cech zadań i poczynań konsolidującego się mieszczaństwa.

Należy mieć nadzieję, że doniosła uchwała Cechu Stolarzy i nie przebrzmi bez echa i znajdzie godnym naśladowców bowiem rzemiosło polskie, które przez tyle wieków było na każdych kroku upośledzone musi nareszcie zdobyć sobie należne w społeczeństwie uznanie, a droga do niego prowadzi w pierwszym rzędzie przez własny, wielki uświadamiający wszystkich dziennik, będący najlepszym czynnikiem między tysiącami rzemieślników łódzkich;

(G).

Echa afery poborowej w Wieluniu

Kom. PKU nie wcielił 316 poborowych do wojska

Pierwszy dzień rozpraw sensacyjnej afery w łódzkim wojskowym sądzie okręgowym

W dniu wczorajszym w wojskowym sądzie okręgowym w Łodzi zasiedli na ławie oskarżonych ppłk. Jerzy Rogalski, komendant P. K. U. Wieluń, porucznik Piotr Kijania i sierżant Władysław Wróbel.

Wszyscy trzej podsądni zamieszani są w głównej aferze poborowej w P. K. U. Wieluń i akt oskarżenia zarzuca im szereg nadużyć, a mianowicie:

Ppłk. Rogalski, będąc komendantem P. K. U. Wieluń w związku z wcieleniem poborowych rocznika 1904 na jesieni roku 1925 i na wiosnę 1926 nie prowadził książki przydziałów. W związku z poborem rocznika 1905 nie wciągnął on poborowych do odnośnych książek, dopuszczając się tych uchybień umyślnie w celu zysku, również w celach zysku zaliczył do ponadkontyngentowych poborowych Gabrjela Gliksmana, Szmula Breitbarda, Abrama Hrumę, Giecla Ajznera, Bera Zysmana, Lajzera Rozentala, Joska Szyjewicza, Abrama Lewkowicza, Abrama Komera, Ajzyka Ickowicza, Moszka Grossmana, Dawida Dęba i Moszka Benedykta.

Podpułkownik Jerzy Rogalski, komendant P. K. U. w Wieluniu, skreślił z wykazu uchylających się od wcielenia, skreślał przydziały, bądź też nie wcielił do szeregów poborowych Zyndla Libickiego, Maksa Szulca, Arona Ungera, Izraela Wajcmana, Jakóba Gwodona, Borucha Bratmana, Bernarda Dawidowicza, Abę Wolfa, Gliksmana, Szwarcenberga, Abrama Szydłowskiego, Szmula Jakubowicza, Nachmana Gliksmana i Michała Wałeckiego, powodując poważną szkodę dla państwa, ponieważ poborowi nie odbyli całkowicie przeszkolenia, a na miejsce ich zostali wcieleni inni, którzy ze względu na stan zdrowia powinni byli być zaliczeni do ponadliczbowych, względnie pozostać bez przydziału.

Akt oskarżenia zarzuca w dalszym ciągu podpułkownikowi Rogalskiemu, że w listopadzie 1925 roku jako wojskowy członek komisji poborowej za udział w wydaniu decyzji bezpodstawnej o zakwalifikowaniu poborowego Moszka Zelkowicza do kat. D. przyjął za pośrednictwem niejakiego Fajfera 500 złotych.

Dnia 25 listopada 1925 roku oraz w roku 1926 za obietnicę zwolnienia poborowego Dawida Gerszelowicza od pełnienia obowiązków służby wojskowej przyjął za pośrednictwem Abrama Korna zł. 500. Zą zaliczenie poborowego Moszka Benedykta do ponadliczbowych również przyjął nieustaloną bliżej kwotę pieniężną, wahającą się pomiędzy 100 a 300 zł.

Będąc obowiązanym z tytułu swego stanowiska służbowego do zapobiegania szkodzie zagrażającej zarządowi państwowemu w październiku 1926 r. w chwili wcielenia rocznika 1905 nie wcielił 316 poborowych, a w tej liczbie 305 poborowych kat. A bez zastrzeżeń.

Na jesieni r. 1927 i na wiosnę 1928 w okresie wcielania poborowych rocznika 1906 wbrew obowiązkom wynikającym z odnośnych rozkazów D.O.K. IV, a przez niedbalstwo nie dokonał skrupulatnego doboru poborowych, a w szczególności mając do dyspozycji jeszcze 262 poborowych kat. A bez zastrzeżeń wcielił 85 poborowych, oraz nie wcielił 5 poborowych roczników starszych opóźnionych w poborze, czem wyrządził poważną szkodę dla zarządu państwowego, albowiem w pierwszym wypadku poborowi ci przeszli z dniem 1 października 1927 do rezerwy bez wyszkolenia, a w drugim wypadku zostali wcieleni poborowi dotknięci wadami fizycznemi, zajmując miejsce poborowych zdrowych, zaliczonych do ponadliczbowych.

Akt oskarżenia w dalszym ciągu zarzuca podpułkownikowi Rogalskiemu, że w listopadzie 1927 r. za obietnicę przedłużenia poborowemu Feliksowi Płatkowi terminu stawienia się do wcielenia przyjął od tegoż poborowego Płatka za pośrednictwem Wiktora Kowalika i Rumiancewa 400 zł. W marcu 1928 r. za zaliczenie bezkomisyjnego losowania poborowych Gindera Kochna i Smulewicza Icka do ponadliczbowych przyjął od nich za pośrednictwem Ity Broderowej bliżej nieokreśloną sumę pieniędzy.

W dalszym ciągu akt oskarżenia zarzuca ppłk. Rogalskiemu, że z tytułu swojego stanowiska służbowego dopuścił się szereg przywłaszczeń bądźto w naturze, czy w gotówce, działając tem samem na niekorzyść dobra państwowego.

Por. Kijania i sierż. Wróbel oskarżeni są o pobranie szeregu łapówek za zwalnianie poborowych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do badania oskarżonego ppłk. Rogalskiego pod nieobecność pozostałych oskarżonych. Oskarżony ppłk. Rogalski nie przyznaje się do inkryminowanych mu czynów i na pytania przewodniczącego daje odpowiedzi niejasne i w rezultacie zdaje się być niekonsekwentnym. Przy zadawaniu pytań oskarżonemu zabierają bardzo często głos: prokurator, biegli, poszczególni asesorowie i obrona. Posiedzenie sądu zostało zakończone po zbadaniu ppłk. Rogalskiego i dalszy ciąg rozprawy wyznaczony został na dzień dzisiejszy o godzinie 9-ej rano.

W dniu dzisiejszym zostaną zbadani oskarżeni: porucznik Kijania i sierżant Wróbel i jeżeli czas pozwoli sąd przystąpi do badania świadków, wśród których cały szereg osób cywilnych znajduje się w więzieniu, jako uchylających się od służby wojskowej.

Na skutek doniesienia, że na rozprawę sądową ma przybyć żona ppułkownika Rogalskiego uzbrojona w rewolwer — żandarmerja wojskowa obstawiła wszystkie wejścia do sali sądowej i utrzymuje porządek, aby nie dopuścić do ekscesu.

Jak się dowiadujemy, prokurator zarządził inwigilację świadków, celem niedopuszczenia do porozumienia się między nimi przed przesłuchaniem ich przez sąd.

Propaganda idei ochrony przyrody

Z inicjatywy Departamentu Szkolnictwa Zawodowego Min. Oświaty odbył się w Łodzi w dniach 13 i 14 bm. na kursach dla nauczycieli szkół zawodowych okręgu łódzkiego, odczyt profesora uniwersytetu poznańskiego Dr. Konstantego Steckiego o potrzebie organizacji ochrony przyrody, ilustrowany licznemi obrazami świetlnemi. Gorący miłośnik Tatr, autor licznych prac naukowych, omówił szczegółowy rozwój i powstanie idei ochrony przyrody zagranicą przedewszystkiem w Ameryce oraz postępy poczynione na tem polu w Polsce.

Następnie prelegent opisał najważniejsze rezerwaty polskie bądź pozostające w stanie organizacji.

Dzięki tym zbiorowym wysiłkom zwrócono uwagę społeczeństwu na konieczność zachowania dla przyszłych pokoleń w stanie pierwotnej tak przepięknych krajobrazowo okolic Polski jak: Tatr, Pienin, puszczy Białowieckiej, doliny Ojcowa, Czarnochory borów Tucholskich, puszczy Kampinowskiej i t. d.

W drugiej części odczytu prelegent wskazał na konieczność dokładnego poznania i inwentaryzowania wszystkich osobliwości przyrodniczych w Polsce co może być dokonane jedynie czynnem zainteresowaniem się tą sprawą możliwie najszerszych warstw społeczenstwa.

Odnosi się to i do terenu województwa łódzkiego, które niezawodnie kryje w sobie wiele godnych ochrony objektów chociażby np: słynne Niebieskie Źródła pod Tomaszowem, czy też niezmiernie cenny a niedawno odkryty las cisowy w Josieniu pod Radomskiem.

Odczyt prof. Steckiego wywołał w kołach nauczycielskich i przyrodniczych duże zainteresowanie, co niewątpliwie wpłynie na ożywienie się tej akcji w mieście Łodzi w której zdrowe myśli zawsze znajdowały żywy oddźwięk.

Wyjaśnienie

W związku z artykułem „Brudy w Rzeźni Miejskiej”, umieszczonym w N-rze „Hasła”, wyjaśniamy, iż komisja Sanitarna w dniu 26 stycznia r. b. nie zwiedzała Rzeźni Miejskiej, lecz tylko chłodnię, która znajduje się w oddzielnym budynku i na innem terytorjum. Chłodnia obecnie jest nieczynna. Czynna jest jedynie w miesiącach letnich od 15 maja do 1-go listopada. Przed oddaniem jej do użytku przeprowadzany jest corocznie gruntowny remont. Otóż braki, które jakoby w styczniu Komisja zastała i spisała protokół, skazujący zarząd Rzeźni na 30 dni aresztu, były, oczywiście, przed zrobieniem remontu. Komisja zwiedzająca Rzeźni wskutek tego nie mogła mieć rzeczowych informacyj.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY:.

Teatr Miejski — „Niespodzianka"
Teatr Kameralny — „Sekretarka Pana Prazesa"
Teatr Popularny — „Wujaszek z Guadelupy"

CO GRAJĄ W KINACH:

Apollo — „Ojcze" ?
Capitol — „Niezwyciężona fregata".
Casino — „Joanna d'Arc"
Corso — „Szympans - widmo"
Czary — „Branka potępieńców"
Dom Ludowy — „Gdy wiosna życia przemówi"
Era — „Ramona"
Grand-Kino — „Córka Zorry"
Luna — „Świat nocy"
Miejskie Kino Oświatowe — „Hrabina Parvża"
Mimoza — „Spowiedź 16-letniej"
Odeon — „Walka z tygrysem"
Palace — „Branka potępieńców"
Resursa — „Moulin Rouge"
Spółdzielnia — „Miłość i łzy Szopena"
Słońce — „Miasto miljona poległych"
Venus — „Tygrys Arizony"
Victoria — „Panna do wszystkiego"
Wodewil — „Co kocha kobieta"
Zachęta — „Spadek Sami Weinsteina"
Cyrk „Medrano" —Program nr. 1

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie przedstawienie „Hinkemana" dane będzie dziś po cenach najniższych.

„Niespodzianka" Rostworowskiego

Potężna, pierwszorzędnie wystawiona sztuka K. Rostworowskiego „Niespodzianka" grana będzie jutro. Ceny popularne.

Ostatnie przedstawienia „Dwóch panów B" i „Murzyna Warszawskiego".

W piątek i w niedzielę o godz. 4 po południu „Dwaj panowie B". Ceny popularne.

W sobotę o godz. 4 po południu „Murzyn Warszawski" — ceny najniższe, — poczem obie te sztuki zejdą z afisza.

„Handlarze sławy"

W sobotę premjera doskonałej komedji M. Pagnola „Handlarze sławy".

Pagnol, młody a bardzo utalentowany pisarz francuski, jako autor rewelacyjnych sztuk „Mr. Topaze" i „Jazz", grywanych z olbrzymiem powodzeniem na całym świecie, jest jedyny z najgłośniejszych dziś twórców scenicznych młodej Francji.

Reżyseruje J. Bonecki.

Obsadę sztuki stanowią: Dunajewska, Tatarkiewiczówna, Skrzydłowska, Janowski, Bonecki, Damięcki, Gurynowicz, Rudnicki, Mrozińśki, Hajduga, Staszewski, Szacki, Łabędzki. Dekoracje przygotowuje K. Mackiewicz.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie przedstawienia

„Sekretarki Pana Prezesa" z St. Jarkowską dane będą dziś oraz w sobotę o godz. 5 po południu po cenach zniżonych.

W niedzielę o godz. 5 po południu po raz ostatni „Panna Maliczewska" Zapolskiej. Ceny zniżone.

Jutrzejsza premjera

„Miłość bez grosza" St. Kiedrzyńskiego".

Jutro premjera cieszącej się w stolicy wielkim sukcesem komedji St. Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza".

W komedji tej, pokazuje nam znakomity autor „Powrotu do grzechu", oglądane przez pryzmat aktualnej satyry i ironji, stosunki, panujące wśród warszawskiego towarzystwa powojennego.

Reżyseruje M. Melina.

W rolach głównych: Grywińska, Melina, Tatarkiewicz. Resztę obsady stanowią: Łapińska, Brodniewicz, Lenk, Kopijowska, Skorasińska, Korzelska, Szmarówna.

Dekoracje Z. Poduszki.

„Setny preparat".

W próbach pod reżyserją K. Tatarkiewicza sztuka dwóch młodych łodzian pp. Engliszera i Kowalskiego „Setny preparat".

TEATR POPULARNY Ogrodowa Nr. 18.

Od dziś codziennie o godz. 8.20 wieczorem graną będzie świetna krotochwila „Wujeszek z Guadelupy" w doborowej obsadzie komedjowej pod reżyserją St. Dębicza. Niefrasobliwy humor i skomplikowane sytuacje wzbudzają ogólną wesołość i śmiech. Bilety po cenach znacznie zniżonych od 50 groszy do 1.50 zł. sprzedaje kasa teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny Nr. 4.

„BEREK JOSELEWICZ".

Już tylko kilka dni dzieli nas od premjery dramatu historycznego Zenona Parviego „Berek Joselewicz", z którego próby pod energiczną reżyserją dyr. Pilarskiego i przygotowania wystawy szybko postępują naprzód. Rolę tytułową odtwarza dyr. Pilarski.

„CAPITOL".

NIEZWYCIĘŻONA FREGATA.

Pamiętny ze znakomitej „Karawany" James Cruze sięgnął po temat do walk pionierów potęgi morskiej w Stanach Zjednoczonych z piratami, walk o wolność morza. Uczynił to z wielkim rozmachem. Największym atutem filmu i największą jego atrakcją, przy pięknych zdjęciach, jest znakomita gra zespołu. Wallace Beery, stary wilk morski, bocman fregaty, porywa humorem w najdramatyczniejszych chwilach i zachwyca mimiką i grą; sekundują mu świetnie kanonier George Bancroff, Charles Farrel młodością, niezwykłą urodą i prostotą gry wraz z uroczą jasnowłosą Elsterą Ralston, opromieniają urokiem poezji bitwy i okrucieństwa.

Orkiestra smyczkowa w szkole powszechnej Nr. 1

Przy szkole nr. 1 im. Adama Mickiewicza w Łodzi, egzystuje orkiestra smyczkowa, od dwóch lat i stale się rozwija. Początkowo liczyła zaledwie 14 chłopców, obecnie gra w orkiestrze 25.

Nim uczeń dojdzie do tej wprawy, że może grać w orkiestrze pobiera lekcje 3 razy tygodniowo.

Zdolniejsi uczniowie mogą być przyjęci na lekcje muzyki już od kl. II. Lekcje te są płatne po 4 — 5 zł. miesięcznie od dziecka.

Orkiestrę utrzymuje szkoła ze składek miesięcznych rodzicielskich (60 gr. miesięcznie) i dochodu z imprez szkolnych. Ciężki obowiązek utrzymania orkiestry wziąło na siebie kierownictwo szkoły w osobie p. Ostrowskiego Józefa, gdyż kapelmistrz pobiera 160 zł. miesięcznie, a składki rodzicielskie wpływają bardzo nieregularnie. W lutym zebrano ze składek zaledwie 46 zł. 80 gr.

Magistrat m. Łodzi subsydjuje orkiestrę szkolną kwotą 20 zł. miesięcznie. Niedobory pokrywają imprezy szkolne.

Kapelmistrz p. Thiem Henryk pracuje b. wytrwale. Nauczył grać czysto i rytmicznie. Dzieci grają: „Kwiaty Polskie", „Kwiaty Legjonowe", marsze, walce i polki i wiele innych numerów. Nie zapomniano również i o teorji gry skrzypcowej, na co poświęca się 4 godz. tygodniowo.

Chłopcy posiadają własne skrzypce, a kontrabas, altówka i wiolonczela są własnością szkoły. Wyczuwa się brak bębna.

Wpływ orkiestry na umuzykalnienie dzieci widać: zapisuje się ich coraz więcej na lekcje, a ilość biorących udział w orkiestrze stale się zwiększa.

Imprezy szkolne bez orkiestry już udać się nie mogą, gdyż zarówno rodzice mile i ze skupieniem słuchają gry, zapominając o troskach szarego życia.

Popis Szkoły Plastyki i Rytmiki St. Paszkówny

Doroczny popis szkoły St. Paszkówny odbędzie się w niedzielę, dn. 21 kwietnia o godz. 11 i pół przed poł. w Teatrze Miejskim.

Celem popisu — pokazać całoroczny owoc pracy uczenic, ich postępy, a zarazem korzyści, jakie im dała szkoła w dziedzinie kultury ciała i estetyki. Zarazem popis ten zobrazuje rozwój szkoły, która z każdym rokiem staje coraz wyżej, coraz większym cieszy się uznaniem, czego dowodem jest co rok wyższa frekwencja uczenic i powiększenie lokalu szkolnego. Jakiem uznaniem cieszą się popisy szkoły p. Paszkówny świadczy przepełniona co roku widownia Teatru. I część programu poświęcona jest imponującej uwerturze i stronie pedagogicznej. Króciutkie lekcje 3-ch klas dadzą obraz codziennych lekcyj w szkole. Obszerna II część programu poświęcona jest wyłącznie stronie artystycznej. Ogólne zainteresowanie budzą: „Maszyna — symbol Łodzi", stylizowany, a jednak stylowy „Gopak", „Modern" i t. d. Dla maleństw szkoła przygotowała całą pantominę dziecięcą: „Na baliku kostjumowym", w który będą występowały już 3-latki. Śliczne pomysłowe kostjumy pomysłu artysty Czeczota dopełnią harmonijnej całości.

Proszono nas o zakomunikowanie, że bilety są do nabycia w kancelarji szkoły, Gdańska 94, od 5—8 wiecz., a w dzień popisu przy kasie teatru od godz. 9-ej rano.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

Fala 1395.3

Środa 17 kwietnia.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikaty
12.10 Program dla dzieci wiejskich. Słuchowisko p. t. „Kopciuszek" pióra Janiny Porazińskiej
13.00 Komunikaty
15.10 Odczyt p. t. „Napoleon a Polska" — wygł. prof. Henryk Mościcki
15.35 Komunikat harcerski
15.50 Koncert płyt gramofonowych
17.00 Odczyt p. t. „Rytmika jako przedmiot nauczania w szkole ogólnokształcącej" — wygł. p. Janina Mieczyńska
17.25 „Skrzynka pocztowa" korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski
17.55 Koncert popołudniowy. Muzyka słowiańska
18.50 Rozmaitości
19.10 Odczyt p. t. „Życie Polaków w Paranie" wygł. dr. Władysław Rogowski.
19.56 Sygnał czasu.
20.05 Komunikaty P. W. K.
20.15 Koncert wieczorny, w przerwie komunikaty.
21.35 Literacki występ autorski. Transmisja z Poznania. Po transmisji komunikaty
22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

HASŁO SPORTOWE

Turniej gier Sportowych Warszawa — Łódź

Jak się dowiadujemy warszawski A. Z. S. organizuje w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Warszawie turniej w siatkówkę i koszykówkę z udziałem drużyn łódzkich. Zaproszenie do wzięcia udziału w turnieju otrzymały następujące zespoły łódzkie: drużyna żeńska W. K. S-u, oraz zespoły męskie Y. M. C. A. i Tryumphu.

W nadchodzącą niedzielę pierwsze rozgrywki o mistrzostwo

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się w Łodzi pierwsze spotkania o mistrzostwo Łodzi w piłkę siatkową, koszykową i hazenę.

Do turnieju o mistrzostwo Łodzi w koszykówkę zgłosiła udział rekordowa liczba klubów, około 30, co się dotychczas w Polsce nie zdażyło jeszcze i świadczy o wspaniałym rozwoju gier sportowych w naszem mieście.

Turniej w piłkę koszykową o puhar „Expressu" został narazie przerwany aż do jesieni. Wiosennym mistrzem turnieju puharowego została drużyna Y. M. C. A.

Skład Ł. K. S-u na mecz z Legją

W niedzielę odbędzie się w Warszawie spotkanie o mistrzostwo Ligi Ł.K.S.—Legja. Drużyna łódzka wystąpi na zawodach tych w następującym składzie: Mila, Cyll, Gałecki, Jasiński, Kubiak, Trzmiela, Śledź, Jańczyk, Król, Sowiak, Durka.

Turyści rozgrywać będą spotkania ligowe na własnem boisku

Dowiadujemy się, że kierownictwo sekcji footbalowej Kl. Turystów postanowiło rozgrywać spotkania ligowe na własnym boisku przy ul. Wodnej, ponieważ warunki stawiane przez gospodarzy boiska W. K. S-u są zbyt wygórowane i mimo kilkakrotnej interwencji Turystów, oraz Ł. K. S-u w dalszym ciągu kilkaset osób przygląda się zawodom z za wału narażając klub na straty.

Turyści przystąpili do odświeżenia trybuny na boisku przy ul. Wodnej i już nadchodzący mecz z Polonją odbędzie się na własnym boisku Turystów.

Cracovia zbojkotowana przez sędziów krakowskich

Krakowskie Kolegjum Sędziów Footbalowych ogłosiło bojkot meczów Cracovji z tym, że żadne zawody Cracovji nie będą prowadzone przez sędziego związkowego. Bojkot jest odpowiedzią za niewpuszczanie sędziów na zawody z Austrją w czasie Świąt Wielkiejnocy.

Świst kuli rewolwerowej i lewy łącznik pada na ziemię

Na błoniach w Warszawie w pobliżu mostu kolejowego uczniowie szkoły powszechnej grali w footbal.

Odbywał się właśnie atak na bramkę gdy... raptem w oddali huknął strzał.

Lewy łącznik ataku, 12-letni Stanisław Rosik krzyknął z bólu i złapał się za ramię, przeszyte kulą.

Rannym graczem zaopiekowali się policjanci komisarjatu wodnego. Przewieziono go na posterunek, poczem wezwano Pogotowie.

Lekarz stwierdził ranę na przestrzał.

Ponieważ niezbędna będzie operacja umieszczono młodzieńca w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

Kto strzelał — nie wiadomo.

Kozok II w Cracovii

Kozok II z I. F. C. przeniósł się na stałe do Krakowa i pracuje w charakterze urzędnika w jednej z wiekszych frabryk krakowskich. Zasili on szeregi Cracovii.

Dla I. F. C. strata obu Kozoków jest bardzo bolesna.

Nawrot w Garbarni

Nawrot ma wstąpić do Garbarni. Otrzymuje on w Krakowie dobrą posadę tylko czy otrzyma zwolnienie z Legji — pytanie.

Wisła wyjeżdża do Berna na jubileusz Slavii

Wisła (Kraków) otrzymała szereg zaproszeń na wyjazd zagranicę między innemi od Bratislavy na 10-lecie istnienia klubu, od Slavii (Brno) na jubileusz tejże w którym obok innych drużyn ma uczestniczyć także słynny Ferencvarosi z Budapesztu. od Zidenic (Brno) i szeregu innych klubów czechosłowackich oraz niemieckich z Lipska i Drezna. Z zaproszeń tych Wisła korzystać będzie w miarę wolnych terminów.

Bokserzy poznańscy przybywają do Łodzi

Dowiadujemy się, że elita pięściarstwa poznańskiego zjeżdża do Łodzi na dzień 27 kwietnia lub 4 maja celem zmierzenia się z pięściarzami łódzkiemi. W skład reprezentacji poznańskiej wejdą między innemi tak znani bokserzy jak Glon, Arski, Majchrzycki lub Anioła.

KINO
RESURSA
Kilińskiego 123.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 5.20, 7.15 i 9, w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

REŻYS. E. A. DUPONT'A

MOULIN ROUGE

w roli głównej **OLGA CZECHOWA**

Zwiększona orkiestra symfoniczna.

KINO
MIMOZA
Kilińskiego 178.

Dziś i dni następnych!

KSIĄŻĘTA NA WYGNANIU (Mary Lu)

MOTTO: Pośród dostatków można być nędzarzem.

Dramat życiowy w 12 akt., na tle prawdziwego zdarzenia. Interesujące przygody księżniczki rosyjskiej, którą wygnała z ojczyzny pożoga bolszewicka.
W rolach głównych: Nasza rodaczka ulubienica Publiczności **LYA MARA, K. Samborski, F. Louis Lerch, J. Mierendorf. Do powyższego obrazu został zaangażowany chór rosyjski, który odśpiewa pieśni rosyjskie.**

Następny program: **„Ojcze"**

STENOGRAFJI
polskiej i niemieckiej
wyucza **HENRYK BERMAN**
ul. Przejazd 19. Tel. 36-05 972
Zapisy codziennie od 3-ej do 5-ej po południu.
UWAGA: W dniu 20 b. m. rozpoczynam ostatni przedwakacyjny kurs stenografji polsk. i niem. (przyśpiesz.)

Baczność!
Bocian się zbliża
czy masz już
bieliznę niemowlęcą
Do nabycia u
L. FRYMERA
Piotrkowska 75
Filja: Piotrkowska 148



Kto chce mieć **Radjo** dobry aparat na spłaty 6-miesięczne, niech się zwróci do firmy **Polskie Radjo**
Inż. KRZYŻANOWSKI i S-ka
ul. Andrzeja Nr. 4
Bezpłatna próba z ustawieniem aparatu w mieszkaniu klijenta nie zobowiązuje do kupna. 968

Akuszerka
G. Salimonowa
ul. Szkolna 12
Przyjmuje zamówienia.

DR. HELLER
Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 79-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp.
Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

DOKTÓR
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25. Tel. 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2, i 4—8 w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Do akt. Nr. 1440 i 1441 1928 r.

Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi II rewiru Bronisław Pingielski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 26 kwietnia 1929 r. od godziny 10-ej r. w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego pod Nr. 119 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Emila Kahlerta, składających się z mebli, ocenionych na sumę 845 złotych i maszyny do szycia „Singer" gabinetowej, ocenionaj na sumę 450 zł.

Łódź, dnia 15-go kwietnia 1929 r.
KOMORNIK
B. Pingielski.

Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dn. 26 kwietnia 1929 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Łąkowej pod Nr. 1-a, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: różnych maszyn, bryki, szafy i plandeka, należących do Romana Littkego i oszacowanych na 1145 zł.

Łódź, dnia 17-go kwietnia 1929 r.
KOMORNIK
K. Suzin.

Dr. med.
RÓZANER
Dzielna 9, tel. 28-98
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 1449

Dr. med. Niewiażski
ul. Andrzeja 5, tel. 59-40
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowa Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—10 r. i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1 r.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

LECZNICA
lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryczna, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.
Porada 4 zł.
Poradnia dentystyczna i wenerologiczna 1402
dla chor. skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej **3 zł.**

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Niemoc płciowa i Konsultacje z neurologiem i urulogiem
Gabinet Światło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
PORADA 3 zł.

Dr. med.
STUPEL
Szkolna 12.
Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena **(egzematy nowotwory złośliwe)**
Przyjmuje od 6—9 wiecz., w niedziele od 3—6 po południu.

Do akt Nr. 404 1929 r.

Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru Bronisław Pingielski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 kwietnia 1929 r. od godziny 10 rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 192, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Motki-Rajzli Lehman, składających się z mebli i innych, ocenionych na sumę 665 zł.

Łódź, dnia 15-go kwietnia 1929 r.
KOMORNIK
B. Pingielski.

Do akt Nr. 416 1929 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi II rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Południowej 20, na zasadzie 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 kwietnia 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Głównej pod Nr. 17 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „K. Wihan" właściciel Emil Szefler, składających się z z garderoby damskiej i mundurków szkolnych, ocenionych na zł. 1105.

Łódź, dn. 15-go kwietnia 1929 r.
KOMORNIK
B. Pingielski.

Do akt. Nr. 530, 531, 556, 555, 557, 555 1929 r.

Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 kwietnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Napiórkowskiego Nr. 86, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Benjamina Keniga, składających się z różnych mebli, ocenionych na sumę 516 zł.

Łódź, dn. 9 kwietnia 1929 r.
KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt. Nr. 678 1928 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi II rewiru Bronisław Pingielski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 kwietnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 114 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Oskara Szulca, składających się z pianina, kredensu i radjoaparatu, ocenionych na sumę 2900 zł.

Łódź, dnia 15-go kwietnia 1929 r.
KOMORNIK
B. Pingielski.

Tylko za 375 zł.
Tylko w firmie POLSKIE RADJO
Inż. KRZYŻANOWSKI i S-ka
Andrzeja Nr. 4
Otrzymasz kompletny aparat 3 lampowy wraz z lampami baterją, akumulatorem, głośnikiem, częściami i anteną.

DOM
800
piętrowy murowany 12 mieszkań (z których połowa zabudowanie nowe) **z obszernym placem - ogrodem** w Chojnach w pobliżu przejazdu kolejowego **do sprzedania.** Wiadomość: Rzgowska 98, Mrygoń.

Do akt. Nr. 289 1929 r.

Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30 kwietnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Magistrackiej pod Nr. 13 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Izraela Tyllera składających się z maszyny do pisania „Underwood" do liczenia i 2-ch biurek, ocenionych na sumę 2400 zł

Łódź, dnia 10-go kwietnia 1929 r.
KOMORNIK
S. Górski.

Do akt Nr. 1663 1928 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi II rewiru Bronisław Pingielski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30 kwietnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Głównej pod Nr. 41 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Emila Kahlerta składających się z 100 metrów towaru wełnianego damskiego, ocenionego na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 15-go kwietnia 1929 r.
KOMORNIK
B. Pingielski!

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Biżuterja
zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123, w podwórzu.

Do sprzedania
pod budowę 2 mrg. ziemi. Dowiedzieć się można przy ul. Tokarzewskiego 8, u gospodarza Kudlińskiego. 844

Do sprzedania
12 kamieni do szlifowania nowe, Młynarska 35, Wilgocki Józef. 843

Do akt Nr. 169[illegible] 1928 r.

Ogłoszenie
Komornik prz[illegible] Sądzie Grodzkim w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 kwietnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 69, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „A.P. Czkwianianc[illegible] Hurtowy Skład Win Krajowych i Zagranicznych i składających się ze 100 flaszek koniaku francuskiego, oszacowanych na sumę zł. 2500.

Łódź, dnia 9-go kwietnia 1929 r.
KOMORNIK
R. Rzymowski

Biżuterję
kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Preciosa" Piotrkowska 123, w podwórzu.

Sprzedaż
starych gazet po cenach konkurencyjnych, Trompkowski, Składowa 23. 79[illegible]

Wolne posady

Potrzebna
osoba do dzieci, Kilińskiego 60, poprz. of. III p. m. 47. 41[illegible]

Potrzebny
pianista na stałe do „Baru" Kuchmistrz Polski Kilińskiego Nr. 78.

Panienka
do podawania potrzebna od zaraz „Bar" Kuchmistrz Polski Kilińskiego Nr. 76.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu . . . . „	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie 50 gr. za wiersz milimetr. 1 łam (strona 4 łamy)

W tekście	40 „	„ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „	„ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „	„ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „	„ „	1 „	„(10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: **Adam Żuczkiewicz.**